

DLA CZYTELNIKÓW

W tym tygodniu
aż sześć
konkursów!

str. 13



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W GDANSKU

POMORSKI
EKOLOG

str. IV-V

DZIENNIK
POMORZA

Informacje
z Regionu
Ogłoszenia
drobne

Nasza
TELEWIZJA



portalpomorza.pl
liczba edycji: www - 5 500 000

KURIER Kwidzyński

przewozy autobusowe
Arydwan
SERWIS
PRZEWOZY OKAZJONALNE, WYCIECZKI
TEL.: 695 035 398, FAX: 55/ 647-55-11
E-MAIL:
biuro@rydwan.malbork.pl
www.rydwan.malbork.pl

BLISKO WAŻNYCH SPRAW • Tygodnik lokalny powiatu kwidzyńskiego • Wychodzi od 1991 roku •

NR 2/1069 • 11.1.2012 r. • Cena: 2,40 zł (w tym VAT 5%)

AKTUALNOŚCI

Zamieszanie z receptami

Lekarze i aptekarza uspokajają: Kwidzyn ominęła lekowa panika po zmianie listy refundacyjnej. Zdarzają się drobne błędy przy wypełnianiu recept, ale w ciągu kilku najbliższych tygodni wszystko powinno wrócić do normy.
- Nie przystąpiłem do protestu pieczętowanego. Nie mam większych problemów z nowymi receptami – mówi Paweł Maciejewski, pediatra z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej SANMED w rozmowie z „Kurierem Kwidzyńskim”.

STR. 4

SPORT

Czwórka Orzecha

Robert Orzechowski zdobył cztery bramki w turnieju Totalkredit Cup rozgrywanym w duńskim Aarhus. Polacy zmierzili się w nim z zespołami Islandii, Danii oraz Słowenii. Udział w tych zawodach był ostatnim sprawdzianem przed zbliżającymi się Mistrzostwami Europy odbywającymi się w Serbii.

STR. 16

Strażacy z Kwidzyna także protestują



Wozy bojowe na ulicach, włączone na minutę syreny, oflagowane budynki jednostki – w ten sposób kwidzyńscy strażacy przyłączyli się do ogólnopolskiego protestu. Dlaczego protestują? Bo premier Donald Tusk obiecał podwyżki służbom mundurowym, ale tylko policjantom i wojskowym. Zapomniał natomiast o strażakach, funkcjonariuszach Straży Granicznej i Służby Więziennej.

STR. 3

Serduszko nr 1 sprzedano w Kwidzynie za ponad 30 tys. zł!

XX finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

205 tys. zł zebrano w Kwidzynie podczas niedzielnego, jubileuszowego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To absolutny rekord. A wiadomo, że ta suma będzie sporo wyższa, bo cały czas trwa liczenie pieniędzy.

- To był wiekowy finał, finał godny stulecia. Gubiłem się w tej ilości tych zer i ogarnęło mnie takie wzruszenie, że straciłem głos i musiałem na chwilę zejść na bok, aby się uspokoić

– mówi prowadzący aukcję, burmistrz Andrzej Krzysztofiak. – Nie wiem czy kiedykolwiek uda nam się to poprawić lub choćby powtórzyć, choć to miasto jest nieprzewidywalne i wszystko może się zdarzyć. Tak zdarzyło się właśnie w tym roku.

„
To miasto jest nieprzewidywalne i wszystko może się zdarzyć.

Właścicielem najdroższego złotego serduszka w historii kwidzyńskich licytacji został Robert Olszewski, właściciel firmy ROBI.

STR. 8-9

Lidia Dyksa z kwidzyńskiego sztabu WOSP widząc sumę z licytacji złotych serduszek z niedowierzaniem łapała się za głowę.
Fot. Mirosław Wiśniewski



Złóż życzenia swoim Dziadkom – masz szansę im podziękować na naszych łamach!



W styczniu obchodzimy Dzień Babci i dziadka. Złóż im życzenia w „Kurierze Kwidzińskim”.

Rozpieszczają, kochają i wybaczą – mowa oczywiście o Babci i Dziadku. 21 i 22 stycznia wnuczeta powinny o nich szczególnie pamiętać, bo w tych dniach obchodzone są Dzień Babci i Dziadka.

Pokażcie Dziadkom jak bardzo ich kochacie i złóżcie im życzenia na łamach „Kuriera Kwidzińskiego”. Aby podziękować babci i dziadkowi za ich

milość i trud wychowania wystarczy wysłać do nas treść życzeń, można załączyć zdjęcie, na adres kurier.kwidzynski@wpomorskie.pl lub przynieść je do redakcji przy ul. Chopina 26. Na Wasze maile i życzenia czekamy do niedzieli (15 stycznia). Opublikujemy je w wydaniu 18 stycznia, oczywiście bezpłatnie.

(m)

DYZUR REPORTERA



W każdą środę i czwartek w godz. 12.00 - 16.00 reporter „Kuriera Kwidzińskiego” czeka na sygnały Czytelników. Można zadzwonić – tel. 645 75 40, albo przyjść do redakcji - ul. Chopina 26. Czekamy też na maile - kurier.kwidzynski@wpomorskie.pl.



W tym tygodniu na sygnały Czytelników czeka **Mirosław Wiśniewski**

PODZIĘKOWANIE

Podziękowania

Lekarzom, pielęgniarkom, władzom miasta i powiatu oraz wszystkim znajomym za pomoc i wsparcie w walce z ciężką chorobą oraz za udział w uroczystościach pogrzebowych

lek. med.

**EDWARDA
ZIELIŃSKIEGO**

serdeczne podziękowania składają
żona z synem i rodziną

KRÓTKA ROZMOWA

Kara za błąd na recepcie

Z powodu noworocznych zmian w NFZ i protestu lekarzy niektórzy pacjenci, mimo prawa do refundacji leków, płacą za nie od 1 stycznia więcej. Apteki skarżą się na brak informacji, jak realizować recepty z pieczątką „Refundacja do decyzji NFZ”. Fundusz i Ministerstwo Zdrowia zapewniają jednakże, że monitorują sytuację.



Maria Orlikowska-Płaczek

Kierownik Przychodni Lekarskiej w Starogardzie Gdańskim.

– Pani kierownik, co stanowi teraz największy problem?

– Największym problemem wynikającym z „ustawy refundacyjnej” to odpowiedzialność karna nałożona na lekarzy w przypadku popełnienia błędu na recepcie.

Drugim poważnym problemem jest brak rozwiązania systemowego ubezpieczenia pacjentów. Tytułem wyjaśnienia, lekarz wypisujący receptę dla pacjenta ma obowiązek wpisywania poziomów refundacji do każdego leku w zależności od jednostki chorobowej i stanu jej zaawansowania. W przypadku popełnienia błędu ponosi odpowiedzialność karną, czyli musi zwrócić koszty refundacji NFZ.

Pacjenci zgłaszający się do placówek służby zdrowia w dużym procencie nie posiadają ze sobą dowodu ubezpieczenia. Pan Minister oraz Prezes NFZ dopuszcza możliwość wypisywania oświadczeń o swoim ubezpieczeniu, które powinien przedstawić w rejestracji u lekarza i w aptece. Natomiast oświadczenie o ubezpieczeniu, które pacjent wpisuje nie mają mocy prawnej. Wypisanie recepty przez lekarza osobie nieubezpieczonej niesie za sobą skutki

finansowe tzn. lekarz musi pokryć koszty refundacji NFZ. Sytuacje takie wywołują wśród lekarzy i środowiska medycznego niepokój i przerażenie, a przecież my lekarze powinniśmy mieć komfort psychiczny, żeby skierować wszystkie swoje siły i umiejętności do pracy z pacjentem.

– Gdzie pacjenci, zwłaszcza starsi, mający ograniczony dostęp do mediów jak np. internet, mogą uzyskać informacje dot. swoich wątpliwości związanych z receptami i lekami refundowanymi?

– W placówkach służby zdrowia oraz aptekach.

– Czy pacjent realizując w aptece receptę na określony lek, może prosić o wydanie jego tańszego zamiennika? Czy może lekarz nie ma obowiązku przepisywania najtańszego leku?

– Aptekarz powinien umożliwić pacjentowi realizację jego prawa do nabycia również skutecznego i tańszego leku przepisanego na recepcie. W przypadku lekarza też może wypisać tańszy lek.

NA DWA GŁOSY

Ta akcja niesie radość i nadzieje



Magdalena Niziołek
wolontariuszka

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy każdego roku porusza kwidzińskie serca. W tym roku szczególnie, bo ustanowiliśmy rekord. Co sprawia, że Orkiestra co roku przyciąga rzesze osób i na przekór czasom i kryzysowi zbiera coraz większe sumy.



Marcin Kraśniewski
wolontariusz

To szczytny cel, bo nie codziennie jest możliwość pomocy potrzebującym dzieciom. WOŚP zadomowiła się w podświadomości ludzi jako coś pozytywnego i coś, na co człowiek czeka każdego roku. Niesienie pomocy potrzebującym dzieciom jest czymś cudownym, nie da się tego opisać słowami. Każdy mieszkaniec Kwidzyna ma przy sobie tę symboliczną złotówkę, którą chętnie wrzuca do puszek. Formuła tej akcji nigdy się nie znudzi, dowodem na to jest ciągle rosnąca liczba osób biorących w niej udział. Nawet pogoda im nie straszna. Sądzę, że Kwidzyn pomaga i będzie pomagał do końca świata i jeden dzień dłużej.

(KN)

Ludzie podbiegają i wrzucają pieniądze, jak łsami przyznają, „by mieć czyste sumienie”. Ta akcja niesie radość i nadzieję. Niesamowicie ilu ludzi bezinteresownie włącza się do pomocy chorym dzieciom. Nie ważne czy są mali czy starsi. Mieszkańcy przyznają, że chcą pomagać innym. Ważny jest też cel, a przecież co roku pieniądze zbierane są na konkretne potrzeby. Akcja Jurka Owsiaaka to nie tylko wrzucanie pieniędzy do puszek, to także wspaniała zabawa. Zorganizowane imprezy masowe dają możliwość ujrzenia i posłuchania gwiazd polskiej estrady albo miejscowych zespołów, tak jak np. w Kwidzynie. Podczas tego dnia każdy znajdzie coś dla siebie. Fajnie, że kwidzińianie tak chętnie włączają się w różnego rodzaju licytacje.

portalpomorza.pl

ogłoszenia

aktualności

serwisy

katalog firm i instytucji

Strażacy z Kwidzyna przyłączyli się do ogólnopolskiej akcji

Premier ich pominął więc protestują



Związkowcy z Kwidzyna założyli Powiatowy Sztab Protestacyjny.

Fot. Michał Maruniak

KWIDZYN. Strażacy z Kwidzyna przyłączyli się do ogólnopolskiego protestu części służb mundurowych. Akcja rozpoczęła się po słowach premiera Donalda Tuska. Szef rządu zadeklarował podwyżki dla służb mundurowych, ale tylko dla policjantów i wojskowych. Pominął strażaków, strażników więziennych i funkcjonariuszy straży granicznej.

- Nie godzimy się na podział służb mundurowych i marginalizację niektórych z nich - mówi Wojciech Berent, szef związków zawodowych w kwidzyńskiej Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. - Zostaliśmy pominięci przy podwyżkach i czujemy się zapomniani przez rząd. Chcemy, by i nas zauważono. My też pracujemy w służbach mundurowych i tak samo należą nam się wyższe uposażenia. Nasza praca jest równie niebez-

pieczna, jak policjantów, więc nie rozumiem, dlaczego nas pominęto.

12 stycznia wraz ze sztabem krajowym kwidzyńscy strażacy będą uczestniczyć w proteście przed Urzędem Wojewódzkim i Pomorskim Urzędem Marszałkowskim w Gdańsku. Podobne protesty odbędą się w całym kraju w miastach, które mają być gospodarzami Euro 2012.

- Jeżeli chodzi o Kwidzyn, nie mogę na razie powiedzieć w jakim kierunku podąży protest - dodaje Wojciech Berent. - Nie wykluczamy jednak, że jego formy zostaną zaostrzone. Wszystko zależy od tego, w jaki sposób zachowa się Rada Ministrów.

Związkowcy z Kwidzyna założyli Powiatowy Sztab Protestacyjny. Postulaty strażaków poparła służba więzienna (także pominięta

przy podwyżkach) i policja. Związkowcy dodają, że akcji by nie było, gdyby zamiast 300 złotych dla wybranych służb, wszyscy pracownicy „mundurówki” dostali po 250 złotych. Zawodowych strażaków popierają też ochotnicy.

- Solidaryzujemy się z naszymi kolegami ze straży zawodowej, ponieważ na co dzień współpracujemy ze sobą - mówi Cezary Gołębiowski, prezes OSP Prabuty. - Wielu naszych druhów jest strażakami zawodowymi. Wiemy jaką pracę wykonują, a zostali potraktowani po macoszemu.

Strażacy zamierzają walczyć o swoją godność. Zapewniają jednak, że ich akcja protestacyjna nie odbije się na bezpieczeństwie mieszkańców.

- Mogę zapewnić, że na



Oflagowany samochód na terenie kwidzyńskiej jednostki Powiatowej Straży Pożarnej.

Fot. Katarzyna Nalęcz

naszym proteście nikt nie ucierpi - dodaje Wojciech Berent. - Na pewno będziemy widoczni, a nasze obowiązki będziemy wykonywać z jeszcze większą uwagą.

Nieoficjalnie mówi się, że strażacy i straż graniczna przygotowują się do strajku

włoskiego. Oznacza to, że swoją służbę będą pełnić bardzo drobiazgowo.

Strażacy i strażnicy więzienni nie otrzymali podwyżek od 3 lat. Ich zdaniem, obietnica wyższych wynagrodzeń tylko wybranym służbom dzieli je na te lepsze i te gorsze.

(MM)

„- Mogę zapewnić, że na naszym proteście nikt nie ucierpi - dodaje Wojciech Berent, szef związków zawodowych w kwidzyńskiej Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. - Na pewno będziemy widoczni, a nasze obowiązki będziemy wykonywać z jeszcze większą uwagą.

Tragedia na drodze

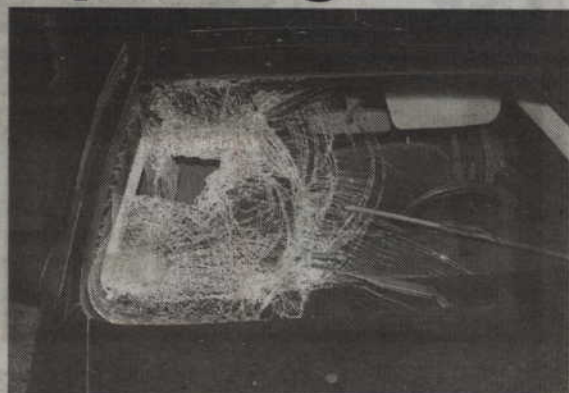
W Białkach śmiertelnie potrącono pieszego

GMINA SADLINKI. W Białkach, gm. Sadlinki, kierowca osobowego opla śmiertelnie potrącił pieszego. Mężczyznę przewieziono do szpitala, ale w wyniku odniesionych obrażeń zmarł. Funkcjonariusze policji z kwidzyńskiej komendy wyjaśniają jak doszło do tej tragedii.

- 34-letni kierowca opla potrącił idącego poboczem 51-letniego

mieszkańca gm. Sadlinki. Mężczyzna z obrażeniami ciała i głowy w stanie ciężkim trafił do szpitala - informuje Bożena Schab, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Kwidzynie.

Potrącony pieszy zmarł w szpitalu. Kierowca opla był trzeźwy. Od ofiary wypadku pobrano krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie.



red tech. MK

Zdrowie. Nie wszyscy lekarze w Kwidzynie przystąpili do protestu pieczętkowego

Pacjenci wolą zapłacić 100 proc. niż wracać z receptą do lekarza

Lekarze i aptekarza uspokajają: Kwidzyn ominęła lekowa panika po zmianie listy refundacyjnej. Zdarzają się drobne błędy przy wypełnianiu recept, ale w ciągu kilku najbliższych tygodni wszystko powinno wrócić do normy.

Nie widać końca sporu o listę leków refundowanych. Obowiązująca od 1 stycznia nowa ustawa refundacyjna wprowadziła wiele zmian dla lekarzy i farmaceutów, także dla samych pacjentów.

Najwięcej kontrowersji wywołała nowa lista leków refundowanych. Część medykamentów z niej zniknęła, inne zostały zastąpione przez Ministerstwo Zdrowia „lepszymi i bardziej nowoczesnymi”.

Zmienił się też sposób przypisywania leków. Lekarze protestują przeciw nałożonym na nich nowym obowiązkom. Chodzi przede wszystkim o wprowadzone z dnia na dzień nowe wzory recept. Wymuszają one na lekarzach m.in. samodzielne określenie poziomu odpłatności leku (np. 100 proc., 50 proc. lub 30 proc.) i podanie numeru oddziału NFZ.

Największy sprzeciw lekarzy budzi jednak obowiązek weryfikacji tego, czy pacjent posiada ubezpieczenie zdrowotne. Bez tego nie mogą przypisać leku refundowanego. Jeżeli receptę wypiszą, a potem okaże się, że pacjent nie był ubezpieczony, grożą im kary finansowe.

Dlatego od 1 stycznia lekarze w całej Polsce w ramach akcji protesta-

cyjnej na receptach przybijają tylko pieczętkę: „Refundacja do decyzji NFZ”. Zdejmuje to z nich odpowiedzialność za przepisane leku refundowanego osobie bez prawa do ubezpieczenia.

W Kwidzynie lekarze do ogólnopolskiego protestu podchodzą bez emocji. Paweł Maciejewski, pediatra z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej SANMED sprawdza, czy jego pacjenci są ubezpieczeni. Zdarzyło mu się jednak odmówić wystawienia recepty z pieczętką „Refundacja do decyzji NFZ”.

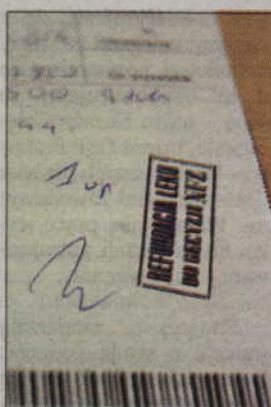
- Nie przystąpiłem do protestu pieczętkowego. Nie mam większych problemów z nowymi receptami. Raczej nie zdarzyło się, żeby pacjent wrócił do mnie, bo apteka nie sprzedała mu leku bez refundacji. Mogą się zdarzać drobne pomyłki, ale są na bieżąco weryfikowane - mówi lekarz w rozmowie z „Kurierem Kwidzyńskim”.

Maciejewski apeluje do pacjentów o spokój. Przekonuje, że lekarze potrzebują więcej czasu na przystosowanie się do nowej listy refundacyjnej.

- W ciągu dwóch, trzech miesięcy zarówno lekarze, jak i apteki przystosują systemy informatyczne do



- Nie przystąpiłem do protestu pieczętkowego. Nie mam większych problemów z nowymi receptami - mówi Paweł Maciejewski, pediatra z Kwidzyna.



- Recepty z tą pieczętką spędzają pacjentom sen z powiek.

Zdjęcia: Katarzyna Nalęcz

nowych przepisów - uspokaja.

Nerwowo reagują kwidzyńscy aptekarze. Oni dostają od pacjentów recepty z pieczętką „Refundacja do decyzji NFZ”.

- Niejednokrotnie dochodziło do sytuacji, że wydano lek za jego pełną odpłatnością. Nie były to jednak gigantyczne sumy - mówi nam jeden z farmaceutów, prosząc o zachowanie anonimowości.

Farmaceuta przyznaje, że częściej zdarzają się drobne błędy: zła data czy nieprawidłowo dobrana dawka leku.

- Niestety, oznacza to, że pacjent odsyłany jest z kwitkiem na ponowną wizytę do lekarza - tłumaczy aptekarz.

W aptekach kolejek nie widać. Ani teraz ani po ogłoszeniu listy refundacyjnej. Mimo to pacjenci są rozgoryczeni. Bulwersuje ich fakt, że nie z ich winy, mogą być zmuszeni do powtórzenia wizyty u lekarza.

- Wolę już zapłacić pełną kwotę niż iść do lekarza jeszcze raz - mówi nam pan Kazimierz.

Z kolei pani Barbara obawia się, że będzie

zmuszona zmienić terapię i ponieść wyższe koszty leczenia, bo jej lek nie znalazł się na liście refundacyjnej.

- To niedopuszczalne, że w wojnie między Ministerstwem Zdrowia a lekarzami i aptekami znowu najbardziej poszkodowany jest chory - dodaje rozgoryczona.

(KN)

Chcesz wypowiedzieć się na ten temat? Napisz do nas: kurier.kwidzynski@wpomorskie.pl



REKLAMA



W OFERCIE:

Przyczepki samochodowe, lawety

Przyczepy do przewozu sprzętu budowlanego

Autoryzowany dealer firmy Niewiadów i Wiola





WALKUSZ

82-500 Kwidzyn
Rozpędziny,
ul. Piekarska 2
tel. 55 261 09 24
slawek@walkusz.pl

www.walkusz.pl





Podejmij ważną decyzję.

Zabezpiecz przyszłość swoją i swojej rodziny!

By móc żyć godnie w przyszłości, już dziś trzeba zapewnić sobie właściwe zabezpieczenie finansowe.

Eventus DUO łączy w sobie kapitał gwarantowany, wyjątkową ochronę dla najbliższych oraz zysk z długoletniej inwestycji. Gwarantem produktu jest jego twórca Grupa ERGO.

Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Joanna Milarska
Kwidzyn, tel. 519 185 935
dojazd do klienta

Rozkręcają bariery, wycinają znaki – skutki mogą być tragiczne

POWIAT. Niebezpieczne kradzieże

Bariery energochłonne instalowane przy drogach są regularnie okradane z najważniejszych elementów zapobiegających wypadnięciu pojazdu z jezdni. Co gorsza niekompletna bariera może się rozpaść po uderzeniu, a jej elementy mogą przebić karoserię auta i ciężko zranić lub nawet zabić kierowcę lub pasażerów.

Uszkodzona bariera może być tak groźna jak ta, w którą podczas rajdu uderzył na początku ubiegłego roku pojazd prowadzony przez Roberta Kubicę. Tam wystarczyło poluzowanie jednej śruby, aby bariera straciła swoje właściwości. Złodzieje w powiecie kwidzyńskim rozkręcają co tylko się da, a elementy barier sprzedają jako złom, nie przejmując się skutkami kradzieży.

Złodzieje kradną między innymi metalowe taśmy, które znajdują się z tyłu bariery. Sprawia ona, że bariera

jest elastyczna i amortyzuje uderzenie pojazdu oraz zabiega jego wypadnięciu z jezdni. Bez tego elementu bariera może się rozpaść. Skutki mogą być tragiczne. Niestety, złodzieje, którzy rozmontowują bariery, a jej elementy sprzedają jako złom, nie sobie z tego nie robią. Wiem, że policja zatrzymała złodziei, którzy ukradli ponad 150 elementów barier energochłonnych. Obawiam się jednak, że z powodu małej szkodliwości społecznej mogą oni

..... „
Uszkodzona bariera może być tak groźna jak ta, w którą podczas rajdu uderzył na początku ubiegłego roku pojazd prowadzony przez Roberta Kubicę.

ponieść konsekwencje niewspółmierne do zagrożenia, które stwarzają przez swój proceder. Sprawcy powinni być ukarani za stworzenia realnego zagrożenia utraty zdrowia lub życia użytkowników dróg – twierdzi Andrzej Fortuna, wicestarosta kwidzyński.

Wicestarosta apeluje do mieszkańców, a także użytkowników dróg, aby informowali policję lub służby starosty w razie zauważenia osób, które mogą niszczyć bariery.

- Policja nie jest w stanie pilnować barier ustawionych na drogach, dlatego liczę na czujność mieszkańców. Wszyscy korzystamy z dróg i dla nas wszystkich jest ważne, aby były bezpieczne – mówi Andrzej Fortuna.

Kradzione są nie tylko elementy barier energochłonnych, ale także znaki drogowe. Każdego roku wymienia się lub ustawia ok. 10 proc. znaków drogowych przy drogach powiatowych.

- To nie tylko wynik



- Złodzieje, którzy rozmontowują bariery, a jej elementy sprzedają jako złom, nie sobie z tego nie robią – mówi Andrzej Fortuna, wicestarosta kwidzyński.

dewastacji, ale kradzieży znaków, które wycinane są wraz z całym metalowym słupkiem. Problem ten, podobnie jak w przypadku barier energochłonnych, dotyka wszystkie gminy w naszym powiecie – podkreśla Andrzej Fortuna.

Na wymianę zniszczonych i skradzionych znaków każdego roku z budżetu powiatu przeznaczanych jest ponad 30 tys. zł. Naprawa rozmontowanych barier energochłonnych będzie jeszcze droższa. Obecnie trwa szacowanie szkód.

(jk)

Bezpłatne badanie w mammobusie

KWIDZYN. Szansa dla kobiet po 50. roku życia

Od 18 do 20 stycznia w mammobusie, który stanie przy Urzędzie Miasta (ul. Warszawska 19) można będzie wykonać bezpłatne badanie mammograficzne. Badanie, w ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi, finansowane jest przez NFZ.

Program skierowany jest do kobiet w wieku od 50 do 69 roku życia, gdyż w tej grupie wiekowej obserwowalny jest wzrost zachorowań na nowotwór złośliwy, jakim jest rak piersi.

Panie w wieku do 50 lat lub powyżej 69 roku życia, nie młodsze niż 35, mogą również wykonać badanie w mammobusie, za uiszczeniem opłaty w wysokości 80 zł oraz okazaniem zaświadczenia od lekarza dowolnej specjalizacji o braku przeciwwskazań do wykonania badania.

Mammografia, czyli rentgenowskie badanie piersi, to najbardziej skuteczna metoda w diagnostyce wczesnych objawów raka piersi. Wczesne wykrycie tego nowotworu gwarantuje niemal 100 proc. pewno-

ści na wyleczenie choroby, dlatego warto się badać. Co więcej, mammografia jest badaniem bezpiecznym i wykonywanym przy użyciu minimalnej dawki promieniowania rentgenowskiego.

Badania wykonuje firma FADO Centrum Usług Medycznych z Gdyni. Podczas badania panie będą miały możliwość wzięcia udziału w konkursie „Zyskaj spokój z FADO”. Wśród wszystkich uczestniczek konkursu rozlosowane zostaną: nagrody główne w postaci 3 kartonów na tygodniowy wyjazd do sanatorium w Nałęczowie, a także zestawy kosmetyków Ziaja, kosze słodczy firmy Bałtyk oraz kupony na bezpłatne badania mammograficzne dla pań, których nie obejmuje Program Wczesnego Wykrywania Raka Piersi.

Panie, które planują wykonać badanie w mammobusie firmy FADO, prosimy o wcześniejsze zarejestrowanie się pod nr tel: 801 080 007 lub 58 666 2444 lub na www.fado.pl, a także przyniesienie ze sobą dowodu osobistego.

(m)

Wybudują kolejną fontannę?

Plac Plebiscytowy do remontu

- To reprezentacyjne miejsce dla Kwidzyna, a plac ten wygląda strasznie – mówi radny Jan Szmiendowski, upominając się o modernizację Placu Plebiscytowego, znajdującego się przy zbiegu ulic Słowiańskiej oraz Chopina.

- Nie wiem czy uda się to zrobić w tym roku, ale na pewno możemy zastanowić się nad projektem modernizacji tego miejsca – wyjaśnia burmistrz Piotr Halagiera.

Warto przypomnieć, że plac powstał na miejscu zlikwidowanego po 1827 roku cmentarza przy szpitalu Św.

Jerzego. Nosił on wówczas nazwę Flottwellplatz, a jego patronem został prezydent regencji w Kwidzynie Edward Flottwell. Po II wojnie światowej, w roku 1945 miejsce to nazwano Placem Zwycięstwa. Obecna nazwa placu ustanowiono w lipcu 1990 roku upamiętniając tym samym Plebiscyt na Połwie, Warmii i Mazurach.

- Jest to reprezentacyjne miejsce dla Kwidzyna – podkreśla Jan Szmiendowski, radny Prawa i Sprawiedliwości. - Znajduje się tam sąd, jest szkoła, a plac wygląda strasznie. Są tam stare chodniki, a także wystające nierówne płyty. Uważam, że jest to miejsce,

które należałoby w uporządkować w najbliższym czasie. Myślę, że nie byłby to duży koszt, bo jest tam dużo tra-

..... „
Znajduje się tam sąd, szkoła, a plac wygląda strasznie. Są tam stare chodniki, a także wystające nierówne płyty – mówi radny Jan Szmiendowski na temat Placu Plebiscytowego w Kwidzynie

wy. Jednak chodniki, które tam się znajdują, są w fatalnym stanie.

Burmistrz zgodził się z tym, że stan tego miejsca wymaga poprawy.

- Faktyczny stan tego placu nie przystaje do tego miejsca – potwierdził Piotr Halagiera, zastępca burmistrza Kwidzyna. - Trzeba będzie w niedługim czasie faktycznie wyremontować ten plac. Może wybudujemy tam kolejną fontannę. Nie wiem jednak czy uda się to zrealizować to w tym roku, jednak na pewno można zastanowić się nad projektem modernizacji tego miejsca.

(fox)

To nie jest dobry okres na sprzedawanie

POWIAT. Samorząd pozbywa się nieruchomości

Budynek przy ul. Katedralnej 3b, w której mieści się niewielka sala gimnastyczna Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 oraz gmach przy ul. Braterstwa Narodów po byłym Domu Dziecka w Kwidzynie, to dwie z kilku nieruchomości jakie planuje sprzedać w tym roku samorząd powiatu. Niektóre z nich władze powiatu będą usiłowały sprzedać kolejny raz.

- Zamierzamy sprzedać budynek o powierzchni ok. 180 m kw. który był wykorzystywany jako niewielka salka gimnastyczna. Do końca czerwca tego roku oddamy do użytku pełnowymiarową salę gimnastyczną dla szkoły i ten obiekt nie będzie już potrzebny. Do zbycia mamy także inne nieruchomości, ale na rynku panuje zastój i trudno prognozować jak będzie wyglądała sytuacja w tym roku. Prowadzimy racjonalną gospodarkę obiektami i nieruchomościami. Te, które nie są nam potrzebne do wykonywania naszych

zadań statutowych, próbujemy sprzedać, aby nie ponosić kosztów ich utrzymania oraz pozyskać środki, które pozwolą na kolejne inwestycje. To nie jest dobry okres na sprzedawanie nieruchomości, ale musimy mieć aktualne wyceny i próbować. Żadna z tych nieruchomości nie będzie jednak sprzedawana za wszelką cenę, czyli za przyszłową złotówkę – podkreśla Andrzej Fortuna, wicestarosta kwidzyński.

Powiat zamierza sprzedać między innymi nieruchomości po byłych warsztatach szkolnych w Prabutach oraz działki przy ul. Granicznej w Kwidzynie i Ryjewie. Trwają też przygotowania do sprzedaży budynku przy ul. Braterstwa Narodów w Kwidzynie, który jest siedzibą Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Placówka zostanie przeniesiona do budynku przy ul. Ogrodowej, który był zajmowany przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4.

(jk)

Będą negocjować cenę za punkt świetlny

Czy w Kwidzynie ponownie zgaśnie światło?

Przedłużają się negocjacje w sprawie podpisania umowy na konserwację punktów świetlnych administrowanych przez firmę Energa Oświetlenie.

Władze miasta nie chcą bowiem zgodzić się na kwo-

ty zaproponowane przez firmę.

- Pamiętamy dobrze, że w przed rokiem były spore problemy z podpisaniem nowej umowy. Jak sytuacja ta wygląda w tym roku? – dociekał Wojciech Pukarowski, radny miasta Kwidzyna.

Niestety, okazuje się, że w negocjacjach między miastem a firmą Energa Oświetlenie jest pat, podobnie jak w roku poprzednim.

- Uważamy, że Energa ma zbyt wygórowane żądania finansowe – wyjaśniał Piotr Halagiera, zastępca burmistrza Kwidzyna. - Firma ta

chce za serwisowanie swojego punktu świetlnego 13,50 zł. My natomiast w przetargu wyloniliśmy firmę, która serwisuje nasze oświetlenie za 3,50 zł od punktu świetlnego. Ta rozbieżność kwot jest straszna, będziemy starali się zatem negocjować z Energa.

(fox)

W SKRÓCIE

630 tys. wydatków
niewygających

Ponad 630 tysięcy złotych to wydatki Prabut, które nie wygasły z upływem roku budżetowego.

- Wydatki niewygające to takie, które nasz samorząd ponosi na dokończenie już rozpoczętych inwestycji - mówi Elżbieta Wykler, skarbnik miasta i gminy Prabuty. - Należą do nich: budowa wodociągu Prabuty - Kołodziej ze stacją podnoszenia ciśnienia wody z terminem oddania inwestycji do 30 czerwca 2012, wdrożenie programu do ewidencji dróg z terminem do 28 lutego 2012 oraz przebudowa boiska sportowego w Prabutach do dnia 30 czerwca 2012 roku.

Całość wydatków zawartych w przyjętej uchwale Rady Miasta to wydatki inwestycyjne. Przeniesienie finansowania pozwala samorządowi na dokończenie rozpoczętych inwestycji w bieżącym roku bez niepotrzebnego ich przerywania.

Obligacje
w 2012 roku

Radni Prabut przeniesli na 2012 rok emisję obligacji komunalnych.

- W czerwcu 2010 roku samorząd Prabut zawarł umowę na emisję obligacji na kwotę 12 milionów złotych - mówi Elżbieta Wykler, skarbnik miasta i gminy Prabuty. - Do chwili obecnej wyemitowane zostały obligacje na łączną kwotę 8,4 miliona złotych. W związku z tym, zwróciliśmy się do radnych o przeniesienie emisji pozostałych obligacji na kolejny rok.

Pozwoli to na wpływ do budżetu miasta na poziomie 3,6 miliona złotych i pomoże samorządowi na sfinansowanie nowych inwestycji.

Większy podatek
za samochody

100 złotych więcej zapłacą mieszkańcy Prabut posiadający samochody.

- Każda ze stawek podatku od środków transportu wzrośnie o 100 złotych - mówi Krzysztof Nizialek, pełnomocnik burmistrza do spraw podatków i opłat lokalnych. - Podwyżka ta podyktowana została zmianą minimalnych stawek podatku ogłoszonych przez Ministerstwo Finansów.

W Prabutach jest to pierwsza tego typu podwyżka od 2004 roku. - Korekta była konieczna, gdyż stawki podatku są szczegółowo określone przez ministerstwo, więc musieliśmy je dostosować - dodaje K. Nizialek.

Podwyżka spowoduje wzrost przychodu gminy o prawie 16 tys. złotych. (MM)

Stowarzyszenie niesie pomoc osobom niepełnosprawnym i ubogim

Pamiętaj o tych, którym jest najtrudniej

PRABUTY. Działają dopiero trzy lata, ich źródłem finansowania są składki członkowskie. Nie są to duże pieniądze, a pomimo tego w ubiegłym roku rozdali ponad 56 ton jedzenia. Organizują imprezy charytatywne skierowane do osób niepełnosprawnych, ubogich, dzieci i mieszkańców gminy.

- Prabuckie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Ubogich działa od 2008 roku - mówi Iwona Jaranowska-Konecka, prezes organizacji. - Głównym celem naszej działalności jest integracja społeczności lokalnej, przeciwdziałanie patologii społecznej, jak również pomoc osobom potrzebującym.

Organizacja wspiera ludzi, do których nie trafia pomoc z instytucji państwowych. Współpracuje między innymi z Bankiem Żywności.

- Nasza pomoc opiera się na przekazaniu żywności, ubrań oraz paczek dla dzieci - mówi Marcin Domagalski, członek zarządu stowarzyszenia. - Organizujemy też imprezy charytatywne. W naszych działaniach wspierają nas pracownicy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Prabutach, pracownicy urzędu miasta, burmistrz Bogdan Pawłowski, a także miejscowa parafia i ksiądz Rafał Giedrojc.

Wsparcie miejskich instytucji, a także umowa z Ban-

kiem Żywności pobudzają do działania.

- W 2011 roku organizowaliśmy wiele akcji - dodaje M. Domagalski. - Między innymi przeprowadziliśmy aukcję koszulki i rękawic Jerzego Dutka, a dochód z nich przekazaliśmy na rzecz dzieci chorych na nowotwory. Pomogliśmy też pogorzelnom z Kamienia, zakupując im więźbę dachową potrzebną do odbudowy spalonego budynku. W czasie wakacji organizujemy festyny integracyjne dla osób niepełnosprawnych i ubogich, nie zapominamy też o wigili czy Mikołaju.

Działalność stowarzyszenia została również zauważona i nagrodzona przez marszałka województwa pomorskiego i europosła Jana Kozłowskiego, którzy z racji mijającego roku wolontariatu zaprosili członków stowarzyszenia do Brukseli.

- Na miejscu rolę gospodarzy pełnili: poseł Jan Kozłowski, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Jarosław Duda oraz stały przedstawiciel RP przy Unii Europejskiej Ambasador Jan Tombiński - opowiada Marcin Domagalski. - Podczas pobytu odbyły się dwa wydarzenia, które promowały Europejski Rok Wolontariatu: seminarium oraz wernisaż wystawy „Wolontariat: Solidarność. Pasja. Rozwój”.



Marcin Domagalski z Prabuckiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Ubogich z europosem Janem Kozłowskim.

Miały one na celu wykazanie znaczenia pracy wolontariuszy w osiągnięciu celów UE oraz podpowiedzieć, jak skutecznie promować i wspierać wolontariat, usuwać bariery, upowszechniać wiedzę o programach dla wolontariuszy.

Na seminarium „Europejskie wartości w działaniu” swoje wystąpienia mieli m.in. przedstawiciele Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej, komitetu regionów i organizacji pozarządowych.

- Wolontariat to wyzwanie, gdyż nie zawsze mamy czas, czy ochotę angażować się w działalność dobroczynną - podkreślał marszałek województwa pomorskiego, Mieczysław Struk.

Na zakończenie seminarium Marcin Domagalski odebrał z rąk europosła Jana Kozłowskiego i Mieczysława

Struka okolicznościowy dyplom oraz upominki.

- W czasie wyjazdu miałem nie tylko okazję zapoznania się z pracą Parlamentu Europejskiego, zwiedzenia stolicy Belgii - Brukseli i pięknego miasta Brugii, ale też spotkania i poznania wielu ciekawych osób ze świata polityki, a także ludzi zajmujących się działalnością w organizacjach pozarządowych, m.in. Andrzeja Kowalczyka, pełnomocnika marszałka ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi, Jarosława Struczyńskiego, Kasztelana Zamku w Gniewie czy Aleksandrę Kobiela, mistrzynię świata w fitness - wspomina M. Domagalski. - Wyjazd do Parlamentu Europejskiego dał mi wiele satysfakcji i motywacji do dalszych działań na rzecz osób potrzebujących. Spotkania z politykami,

osobami, które pomagają wzbogaciły moje doświadczenia w sferze wolontariatu i ukazały jeszcze większe możliwości skutecznej działalności.

Stowarzyszenie niewątpliwie łączy społeczność i mimo trudów w zdobyciu środków niesie pomoc potrzebującym. Pociąga też do współpracy miejscowych przedsiębiorców.

- Mamy już pomysły, jak pozyskać kolejne środki na wsparcie najuboższych mieszkańców naszej gminy - mówi Iwona Jaranowska-Konecka. - Także w tym roku będziemy organizować ciekawe imprezy, z których dochód przeznaczymy na naszą działalność. Liczymy na wsparcie kolejnych instytucji, którym los ludzi ubogich nie jest obojętny.

Michał Maruniak

Budżet Prabut na 2012 rok
Nie rezygnują z inwestycji

SAMORZĄD. Prabucy przyjęli budżet na 2012 rok. Dochody gminy zaplanowano na ponad 34,5 miliona złotych. Wydatki będą o 5 milionów większe. Planowany deficyt samorząd zamierza pokryć między innymi emisją obligacji. 16 proc. wydatków budżetowych stanowią będą inwestycje.

- Najważniejszymi zadaniami do realizacji na ten rok jest drugi etap kanalizacji miasta obejmujący ulice Mickiewicza, Mazurską, Zamkową, Rypińska oraz skanalizowanie miejscowości Kleczewo - mówi Bogdan Pawłowski, burmistrz miasta i gminy Prabuty. Na ten cel gmina zamierza pozyskać środki z regionalnego programu operacyjnego oraz z Agencji Nieruchomości Rolnych.

Kolejną inwestycją, którą determinuje pozyskanie

środków zewnętrznych jest budowa orlika. Gmina Prabuty jest jednym z nielicznych samorządów, w którym takiego obiektu ze sztuczną nawierzchnią jeszcze nie ma. Jeżeli gminie uda się pozyskać środki z ministerstwa i urzędu marszałkowskiego, budowa obiektu rozpocznie się w tym roku.

- Planujemy również wspólne inwestycje z zarządem dróg wojewódzkich - dodaje burmistrz. - Inwestycje te mają poprawić komunikację na ulicy Jagielly w Prabutach, jak również stan drogi Szramowo - Laskowice.

„
16 proc. - taka część budżetu Prabut na 2012 rok przeznaczona zostanie na inwestycje.

Samorząd chce również dokończyć pracę przy budowie wodociągu Prabuty - Kołodziej oraz na osiedlu przyszpitalnym, dobrojenie działek na osiedlu potocznie zwanym „Sanatorium”, które obejmuje miejscowy plan zagospodarowania.

Ważnym projektem, na który udało się pozyskać środki w ramach programu rozwoju obszarów wiejskich jest doposażenie świetlic na terenie gminy Prabuty.

- Podstawową rzeczą mającą istotny wpływ na kolejne lata funkcjonowania samorządu jest nadwyżka operacyjna - dodaje Bogdan Pawłowski. - To ona określa przyszłe możliwości zadłużenia samorządu.

Obecnie zadłużenie Prabut wynosi 27 proc., a jego prognozowana wielkość na koniec obecnego roku wyniesie 40 proc., a wspomniana nadwyżka operacyjna to 253 tysiące złotych. (MM)

Rowy przy drodze nr 522 pełne śmieci

GMINA PRABUTY. Pobocza drogi wojewódzkiej 522 zamieniają się w śmietnik. W przydrożnych rowach, prócz butelek i papierków, znajdziemy worki ze śmieciami, meble, a nawet odpady budowlane.

- Sytuacja wokół drogi jest nam znana - mówi burmistrz Prabut, Bogdan Pawłowski. - Nasze służby wielokrotnie porządkowały teren, niestety nie mam wpływu na ludzi, którzy do tej pory nie zrozumieli, że chroniąc środowisko dbają o swój komfort życia.

Nadal wiele osób woli wyrzucić swoje śmieci do przydrożnego rowu zamiast zapłacić za wywożenie odpadów wyspecjalizowanej firmie. Prabucki samorząd na bieżąco kontroluje czy mieszkańcy mają pojemniki na śmieci na swoich posesjach i czy są one regularnie opróżniane. Odpowiednie służby co pewien czas porządkują też poboczne drogi, pomimo że trasa podlega Zarządowi Dróg Wojewódzkich.

- Stawiając na ekologię i turystykę nie możemy sobie pozwolić na tego typu nielegalne wyrzucanie śmieci - dodaje burmistrz. - Dlatego staramy się wyeliminować takie obrazy z naszego krajobrazu. Nie zawsze jednak nadążymy za tymi, którzy nielegalnie pozbywają się śmieci. Mieszkańcy Prabut nie kryją oburzenia. - Nie chcą płacić za odbiór śmieci, to wywożą je do lasu lub wyrzucają przy drogach - mówi pan Stefan. - Niektórych ludzi niczego nie można nauczyć. Przecież te śmieci świadczą o nas wszystkich. Zarząd Dróg Wojewódzkich, Rejon w Prabutach, który powinien dbać o czystość poboczy ucieka od odpowiedzialności.

- Nie słyszałem i nic nie wiem o problemie śmieci przy drodze nr 522 - mówi Andrzej Mosiński z prabuckiego rejonu ZDW. - Musiałbym przejechać się tą drogą i sprawdzić, jak wyglądają pobocza. Proszę w tej sprawie kontaktować się z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Gdańsku. Jednak mimo tego, że poinformowaliśmy prabucki rejon ZDW o piętrzących się przy drodze śmieciami, pobocza wciąż wyglądają jak wysypisko odpadów. (MM)

Budżet na nowy rok

Nieemożliwe jest inwestować i nie brać kredytów

Ustawowe obniżenie możliwości zadłużania się przez samorządy sprawiło, że tegoroczny budżet będzie trudny dla gminy Kwidzyn.

Samorząd nie zamierza bowiem w najbliższym czasie zaciągać nowych kredytów potrzebnych do realizacji inwestycji, także tych dofinansowywanych ze środków unijnych. Nie oznacza to jednak rezygnacji z inwestowania.

Dochody gminy zaplanowano na ok. 32,4 mln zł. W tej samej kwocie planuje się wydatki. Samorząd zamierza skoncentrować się między innymi na dokończeniu rozpoczętych inwestycji oraz rozpoczęciu nowych. Należy do nich między innymi budowa kanalizacji w Rozpędzinach. Rada uchwaliła nowy budżet przy dwóch głosach wstrzymujących. Ewa Nowogrodzka, wójt gminy Kwidzyn, podkreśla, że z uwagi na obecne zadłużenie nie planuje się w następnych latach zaciągania pożyczek i kredytów.

- W dobie XXI wieku jest wręcz niemożliwe, aby samorządy realizowały inwestycje bez korzystania z kredytów komercyjnych, jednocześnie wykorzystując środki z funduszy pomocowych Unii Europejskiej. Należy podkreślić, że zakontraktowane środki na zrealizowane zadania nie wpłynęły jeszcze do budżetu. Poza tym odsetki od zaciągniętych kredytów i pożyczek na realizację tych zadań są kosztami niekwalifikowanymi. Zadaniem gminy w kolejnych latach będzie zadbanie o zwiększenie dochodów, chociażby poprzez zwiększenie warunków do rozwoju przedsiębiorczości. Pierwszym krokiem było opracowanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, uwzględ-



Rada gminy Kwidzyn przyjęła budżet na 2012 rok. Na zdjęciu Henryk Ordon, przewodniczący Rady Gminy Kwidzyn.

Fot. Mirosław Wiśniewski

nających działalność gospodarczą oraz budowę mieszkań. Podjęta też została uchwała w sprawie zwolnień podatkowych dla nowych inwestycji oraz stworzenie nowych miejsc pracy. Mam nadzieję, że będzie to zachęta do inwestowania na terenie naszej gminy - mówi Ewa Nowogrodzka.

Dodaje, że szansą dla rozwoju gminy może być oddanie do użytku w tym roku mostu przez Wisłę. Gmina może stać się przez to atrakcyjnym miejscem do inwestowania. Ewa Nowogrodzka liczy także, że dochody znacznie przyniosie także Kwidzyński Park Przemysłowo-Technologiczny, który powstaje w Górkach.

- Nie można zapominać o rolnikach. Ponożone były duże koszty związane z budową dróg śródpolnych. Będziemy starali się nadal realizować to zadanie, ale musimy mieć na uwadze budowę dróg do terenów przemysłowych, które w niedalekiej przyszłości mogą przynieść wpływy do

budżetu - podkreśla Ewa Nowogrodzka.

Ryszard Szczukowski, przewodniczący komisji do spraw rozwoju gminy, budżetu i rolnictwa, podkreślił, że podczas pracy nad budżetem, z powodu braku środków, nie uwzględniono wniosków zgłoszonych przez radnych.

- Utrzymane zostaną priorytety jako są budowa kanalizacji, ścieżek pieszo-rowerowych i modernizacja dróg - twierdzi Ryszard Szczukowski.

Z powodu braku środków nie będzie w tym roku podwyżek dla urzędników, nawet o wskaźnik inflacji. Franciszek Sokółowski, przewodniczący komisji rewizyjnej, podkreśla, że mimo problemów finansowych udało się dużo zrobić w gminie.

- Oczywiście ubolewam z powodu tego, czego nie zrobimy i co zostało usunięte z budżetu oraz przognozy wieloletniej. Nasze

plany były ambitne. Zaplanowanych było wiele inwestycji. Przygotowanie budżetu nie było sprawą prostą, ale się udało - uważa Franciszek Sokółowski. Od głosu, podczas przyjmowania uchwały budżetowej, wstrzymali się radni Krzysztof Wojtisz i Janusz Dziadko.

- Wiem, że gmina nie może przekroczyć pewnego poziomu zadłużenia, ale z drugiej strony wydaje się 11 tys. zł na posadzenie drzew w parku należącym do Fundacji „Misericordia”. Jeśli mamy oszczędzać, to na wszystkim - tłumaczył Janusz Dziadko.

- Nie ma łatwych budżetów. Nie uda się wszystkich zadowolić. Zanim wydamy każdą złotówkę musimy się trzy razy zastanowić - dodał Henryk Ordon. - Obowiązkiem rady jest wypracowanie wspólnego stanowiska dla dobra wszystkich mieszkańców gminy.

(jk)

Budżetowe boje

- Budżet był trudny do skonstruowania. Toczyły się boje, aby chociaż w części mógł usatysfakcjonować nas wszystkich. Z drugiej strony cieszę się, że w naszej gminie cały czas coś się dzieje pozytywnego. Nie jest tak, że nic się nie zmienia. Wystarczy przejechać się po gminie, aby zobaczyć ile się zmieniło. Oczywiście nie wszyscy będą zadowoleni. Każdy ma swój subiektywny stosunek do tego co i jak powinno być zrobione. Uważam, że mimo trudnego budżetu pozytywne rzeczy nadal będą widoczne i w sumie wszyscy będziemy z tego zadowoleni. Nie ukrywam, że nie jestem do końca zadowolony. Nie tylko ja, ale każdy chciałby więcej, ale musimy osiągnąć pewien konsensus - twierdzi Bogdan Muchowski, przewodniczący komisji oświaty i sportu.

Modernizacja ogrzewania już zakończona

PASTWA, GM. KWIDZYN. Remont świetlicy

180 tys. zł z funduszy unijnych pozyskał samorząd gminy na remont budynku w Pastwie. W obiekcie znajdują się świetlica, ośrodek zdrowia oraz remiza Ochotniczej Straży Pożarnej, a także jedno mieszkanie komunalne.

Prace remontowe zostały rozpoczęte w ubiegłym roku. W tym roku będą kontynuowane.

- Uzyskaliśmy dofinansowanie na modernizację świetlicy z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w wysokości 180 tys. zł. Umowa z marszałkiem województwa została już podpisana. Otrzymamy więc środki na remont - informuje Ewa Nowogrodzka, wójt gminy Kwidzyn.

Samorząd nie czekał jednak na decyzję w sprawie przyznania pozabudżeto-

wych pieniędzy i rozpoczął remont angażując środki własne. Prace podzielono na dwa etapy. Pierwszy już się zakończył.

- W pierwszym etapie wykonano remont ogrzewania. Zamontowano już nowe grzejniki, instalacja oraz piec. Obecnie użytkownicy budynku mogą korzystać z ogrzewania gazowego. Planujemy kolejny etap prac. Na przełomie stycznia i lutego zamierzamy w drodze przetargu wyłonić wykonawcę. Planujemy drobne remonty, w tym sanitariatów. Docieplony zostanie stropodach. Tego typu prace będą mogły zostać wykonane wiosną - mówi Krzysztof Michalski, zastępca wójta gminy Kwidzyn.

Planowany koszt wszystkich prac to ok. 350 tys. zł, w tym 180 tys. zł to wspomniane wcześniej środki pozabudżetowe. (jk)

Spłonęły maszyny, stodoła i 500 ton cebuli

SZAŁWINEK, GM. KWIDZYN.

Straty po pożarze oszacowano na 420 tys. zł



W Szalwinku spłonęła stodoła ze sprzętem rolniczym oraz 500 ton cebuli.

W Szalwinku zapaliła się stodoła, w której znajdował się sprzęt rolniczy oraz zbiory cebuli. Kpt. Jan Chodukiewicz, rzecznik komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Kwidzynie, informuje, że w chwili przyjazdu na miejsce pożaru pierwszego zastępcę gaśniczego obiekt w całości objęty był ogniem. Oprócz gaszenia stodoły strażacy musieli polewać wodą oborę, w której przebywało ok. 60 sztuk bydła.

- Po ugaszeniu ognia dokonano prac rozbiórkowych elementów konstrukcji budynku stodoły. W wyniku pożaru spaleni uległa cała stodoła, dwa kombajny do buraków, rozsiewacz do nawozów, opryskiwacz, zbieracz do cebuli, ok. 5 ton słomy oraz ok. 500 ton cebuli.

Akcja gaśnicza trwała pięć godzin. Straty oszacowano na około 420 tys. zł., w tym straty budynkowe to ok. 100 tys. zł. Przyczyna pożaru nie została ustalona. Dochodzenie prowadzi policja - informuje kpt. Jan Chodukiewicz.

W akcji gaszenia pożaru uczestniczyli dwa zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Kwidzynie oraz strażacy z ochotniczych straży pożarnych w Ryjewie, Benowie, Pastwie, Trzcanie, Tychnowach i Sadlinkach. To już drugi tak duży pożar w gminie Kwidzyn w ciągu ostatnich kilkunastu dni. 27 grudnia w Gurcu zapalił się budynek gospodarczy. Spłonęły wówczas kombajn do buraków oraz ok. 250 ton cebuli, a także częściowo dach budynku. Straty oszacowano na ponad 370 tys. zł. (jk)

Najtrudniejszy od lat

- To najtrudniejszy budżet od wielu lat. Podyktowane jest to obniżeniem wskaźników zadłużenia dla gmin. Skutkuje to cięciami w inwestycjach. Przygotowanie budżetu nie było łatwym zadaniem dla pani wójt i pani skarbnik. Nielatwo było go spać i pogodzić wszystkich. Ja także nie jestem zadowolony z tego budżetu, ale wiem, że obniżenie wskaźników zadłużenia to nie wina gminy, ale władz centralnych. Uważam, że udało się w tym budżecie pogodzić wydatki z dochodami - twierdzi Jerzy Tumitowicz, wiceprzewodniczący rady gminy Kwidzyn.

Wielkie emocje podczas XX Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kwidzynie

Coś niebywałego – kwidzynie

Ponad 205 tysięcy złotych ubierano podczas tegorocznego kwidzyńskiego finału tegorocznej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Hitem okazała się licytacja złotego serduszka numer 1, o które do ostatniej chwili walczyły trzy osoby i które ostatecznie sprzedane zostało aż za 30 100 zł.

- Postawiłem sobie to za punkt honoru, aby w tym roku wylicytować serduszko z numerem 1 właśnie – mówi Robert Olszewski, właściciel firmy ROBI.

Trzeba uczciwie przyznać, że finałowa licytacja złotych serduszek była godna jubileuszu 20-lecia WOŚP.

- To był wiekowy finał, finał godny stulecia – dopowiadał burmistrz Andrzej Krzysztofiak. – Ja nie wiem czy kiedykolwiek uda nam się to poprawić lub choćby powtórzyć, choć to miasto jest nieprzewidywalne i wszystko może się zdarzyć. Tak zdarzyło się właśnie w tym roku.

Burmistrz musiał ochłonać

Coraz wyższe kwoty licytowane za serduszko numer 1 wzbudzało emocje nie tylko wśród licytujących, ale również prowadzących i osób przyglądających się temu, co działo się w sali kwidzyńskiego Kinoteatru. Rozemocjonowana Lidia Dyksa z kwidzyńskiego sztabu WOŚP podskakiwała i z niedowierzania łapała się za głowę. Prowadzący licytację Adam Kamiński, Aleksandra Borówka i Andrzej Krzysztofiak byli wyraźnie zaskoczeni tym co się dzieje i kwotami, które padają w licytacji.

- Ja naprawdę już gubiłem się w ilości tych zer i ogarnęło mnie takie wzruszenie, że straciłem głos i musiałem na chwilę zejść na bok, aby się uspokoić – mówi A. Krzysztofiak. -Gdyby ktoś rano mi powiedział, że daje 100 tys. złotych pod warunkiem, że nie zorganizujemy finału, to powiem szczerze w ciemno przystałbym na taką propozycję. Wziąłbym te 100 tysięcy i wpłacił na konto WOŚP. Tymczasem okazuje się, że już mamy ponad 200 tysięcy i ta kwota nadal rośnie. To jest coś niebywałego. Po prostu brakuje mi słów.

Serduszka warte tyle, co cały ubiegłoroczny finał

- Nie wiem co mam powiedzieć – mówiła oszo-

łomiona Lidia Dyksa. – Jestem po prostu tak szczęśliwa i zadowolona, bo to co działo się podczas tego finału przekroczyło moje najśmielsze oczekiwania. Finał był szczególny, bo nigdy jeszcze nie było takiej kwoty za licytację złotych serduszek. Suma 30 100 zł jest rekordową kwotą zapłaconą za 1 serduszko.

Mało tego, w tym roku przekroczyliśmy 100 tysięcy złotych zebranych z samej licytacji złotych serduszek, podczas gdy w ubiegłym roku na godzinę 22 podobną kwotę mieliśmy z całych działań Orkiestry.

Orkiestrowa sztafeta pokoleń

Prowadzący aukcje burmistrz Kwidzyna był pełen podziwu dla ludzi, którzy podkreśli licytację złotego serduszka nr 1 czyli firmy ROBI, państwu Iwonie i Dariuszowi Madejom oraz Powiatowskiemu Bankowi Spółdzielczemu.

- Trzeba też pamiętać, że pieniądze są bardzo ważne, ale ważne jest też to, że tyle dzieciaków chodziło dzisiaj po mieście i kwestowało w nie pogodę – dodaje burmistrz Kwidzyna. -Te ich pieniądze są tutaj bezcenne. Cenne są te zebrane, ale liczy się też to, że wkładają w orkiestrowe działania swoje serce oraz uczą się wrażliwości. Dziś przecież kwestują dzieci, którym kiedyś pomogły inkubatory czy inne urządzenia w szpitalach, na które podczas pierwszych finałów WOŚP zbierali rodzice tych dzieci. I właśnie ta sztafeta pokoleń jest tutaj niezwykle wzruszająca.

Rekompensata za przegraną

Burmistrz w tym roku również kwestował na ulicach miasta i do puszek udało mu się zebrać 1 900 zł. Wziął również udział w meczu siatkówki Rada Miasta – Rada Powiatu i choć ponownie miasto nie

dało rady rywalom, to po zakończeniu finału nastroje były już zupełnie inne.

- Przegraliśmy ponownie, trudno – mówi A. Krzysztofiak. – To co działo się jednak pod koniec finału zrekompensowało mi naszą przegraną tysiącokrotnie.

Punkt honoru firmy ROBI

Dla Roberta Olszewskiego, właściciela firmy ROBI to już drugie zakupione serduszko. W ubiegłym roku udało się wylicytować serduszko z numerem 5, w tym roku jest to serduszko nr 1.

- Po ubiegłorocznym finale powiedziałem do Jurka, że w przyszłym roku wylicytuję serduszko nr 1 – mówi Robert Olszewski. – Postawiłem sobie więc to za punkt honoru.

Choć kwota za pierwsze serduszko rosła w zastraszającym tempie, nie zrobiło to na zwycięzcy wrażenia.

- Na ten cel miałem przygotowany dużo większy budżet, tak więc nie było obaw – mówi. – Choć gdy do licytacji włączył się bank, to myślałem, że jednak mnie „zakasuje”. Na szczęście udało się wygrać przysłowiowym „rzutem na taśmę”. Chciałbym też podziękować i pogratulować państwu Madej za wspaniałą walkę do samego końca.

Zatkało mnie

- Po prostu zatkało mnie na koniec – mówi Aleksandra Borówka, współprowadząca licytację. – Osiągnęliśmy taką kwotę, że chyba nikt się tego nie spodziewał. W momencie kiedy zbieramy pieniądze i liczy się każdy grosz, licytacje złotych serduszek nie zdobywają takich pieniędzy. Myślę też, że to nie o to chodzi jakie to są kwoty, ale o to, że ciągle gramy. Są tacy, którzy narzekają, którym się to nie podoba, ale Orkiestra nadal funkcjonuje i się sprawdza.

Po ubiegłorocznym finale Aleksandra Borówka powiedziała, że z uwagi na



chorobę gardła był to jej ostatni finał. Sympatyczna kwidzynieanka jednak po raz kolejny została namówiona do współpracy.

- Zgodziłam się, ponieważ jest to okrągły jubileusz WOŚP – mówi. –W tym roku jednak definitywnie żegnaj się z Orkiestrą.

20 serduszek na 20 finał WOŚP

W tym roku firma Lucy i Mirosława Jakusików wykonała aż 20 złotych serduszek. Dziesięć z nich wylicytowana została w sztabach szkolnych, a pozostałe 10 na głównej aukcji w teatrze.

Licytacja złotych serduszek to jednak finał niedzielnego grania WOŚP. Natomiast orkiestrowe granie rozpoczęło się od kolorowej parady. Jej uczestnicy przeszli od Urzędu Miasta na plac Jana Pawła II. Tam odbyła się też uroczysta inauguracja XX finału, po czym kwestujący wyruszyli w miasto zbierać pieniądze na zakup urządzeń do ratowania życia wcześniaków oraz pomp insulinowych dla kobiet ciężarnych z cukrzycą.

Policzyli się z cukrzycą

Przed katedrą stanęła również linia startu i mety II Biegu „Policz się z cukrzycą”. W tym roku do biegu

zgłosiło się ok. 170 uczestników, co daje trzykrotnie wyższą liczbę startujących niż w roku ubiegłym. Zawodnicy musieli pokonać 2 km w dowolny sposób. Można było biec, iść, czy też jechać. Na każdego z uczestników na mecie czekała owacja oraz... kefir.

- Jestem bardzo zadowolona, bo krok po kroku wszystko udało się zrealizować w 100 procentach, a nawet lepiej niż sobie zakładaliśmy – mówi Lidia Dyksa. -Było barwnie, kolorowo i radośnie, a wolontariusze jak zwykle pracowali bardzo ciężko. Może troszkę deszcz pokrzyżował nam organizację biegu „Policz się z cukrzycą”, ale i tak na mecie stanęło mnóstwo osób. Pierwsza edycja tego biegu była zrealizowana bardzo szybko i spontanicznie, więc promowanie akcji „Policz się z cukrzycą” czyli zamieszczania informacji dla diabetyków wypaliła w 100 procentach. Natomiast to co działo się w teatrze, na zewnątrz, wewnątrz, to co działo się w szkołach i innych miejscach w dniu finału jest po prostu nie do opisanego. Czuję ogromną radość z tego co udało się

dokonać podczas tego finału.

Warto zapinać pasy

Tegoroczną nowością było m.in. Miasteczko Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, w którym można było sprawdzić działanie pasów bezpieczeństwa na symulatorze zderzeń lub też dowiedzieć się jak prawidłowo włożyć montować fotelik dziecięcy w samochodzie.

- Jeśli faktycznie symuluje to prędkość 14 km/h to naprawdę warto zapinać pasy – powiedział Ireneusz Szostak po przejeździe na symulatorze zderzeń. – Już przy takiej prędkości odczuwa się mocne szarpnięcie pasów.

Hojni mieszkańcy

Podczas pracy wolontariuszy kwidzyński sztab nie odnotował żadnych negatywnych sygnałów związanych ze zbiórką pieniędzy. Ludzie chętnie przekazywali datki na cel WOŚP. Natomiast wolontariusze pełne już skarbonki przynosili do sztabu i wymieniali na kolejne, puste. Mieszkańcy byli więc w tym roku bardzo hojni.

- Dla mnie ubiegłoroczny finał był chyba większym wydarzeniem niż tegoroczny – mówi Anna Białowąs, wolontariusza WOŚP.



ianie hojni jak nigdy dotąd



wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

- W tamtym roku wylicytowałam dla firmy mojego taty serduszek oraz miejsce na reklamę. W tym roku trochę odpuściliśmy, bo w ubiegłym roku naprawdę sporo wydaliśmy na rzecz Orkiestry. W tym roku udało mi się jako wolontariuszce zebrać 12 razy więcej pieniędzy niż w roku ubiegłym. Było to ponad 600 złotych, a zbieram pieniądze już dobrych kilka, jak nie kilkanaście lat. W tym roku ludzie byli najbardziej hojni.

Wylicytowany tort zjedli wszyscy

Ania sama wylicytowała również tort wykonany przez uczniów ZSP nr 2, który ostatecznie poszedł za 130 zł.

- Jakoś tak wyszło - mówi. - Nikt nie chciał rywalizować o niego, więc wylicytowałam. Miałam jednak podzielić się z publicznością i organizatorami, więc pokroiłam ten tort i poczęstowałam wszystkich, którzy tylko chcieli go spróbować.

Na scenie licytowano wiele przedmiotów i choć początkowo było ich 120, to z biegiem czasu liczba ta niemal podwoiła się

Licytowano m.in. kosze różnorodności, kalendarze, obrazy, koszulki zawodników MMTS, brązowy medal zdobyty przez kwidzyńskich szczypiornistów w ubiegłym roku, skórzany fotel подарowany przez posła Jerzego Kozdronia czy też karnety na basen oraz karnet na premierę najnowszego filmu Jacka Borcucha.

- Nigdy nie wiemy z Adasiem co nam pójdzie, a co nie oraz jaki osiągniemy wynik finansowy - dodaje Aleksandra Borówka. - Jeśli dostajemy fotel za 200 zł, a sprzedajemy go za 2,5 tysiąca to jesteśmy w szoku. Cieszymy się jednak, bo gramy dla chorych dzieci.

Piętnaście lat z Orkiestrą

Marta Duchnała z Kwidzyna gra w Orkiestrze już 15 lat. Jak przypomina wszystko zaczęło się w Szkole Podstawowej nr 2, gdy mama opiekła ciasto, a z tatą zbierała pieniądze do puszek. Od tego czasu co roku związana już była z kolejnymi finałami.

- Gdy zostałam pełnoletnia poszłam na szkolenie patrolowe i od czterech lat pracuję przy finale bardziej ze strony organizacyjnej

- mówi M. Duchnała. - Nie zbieram już więc do puszek, tylko pomagam w organizacji finału. W tym roku byliśmy w Szkole Podstawowej nr 5 z fantomami, gdzie uczyliśmy chętnych pierwszej pomocy. Potem byliśmy też chwilę przed teatrem, bardziej jednak zaangażowana byłam już jako obstawa medyczna.

Niezwyciężony powiat

Wesoło nie było natomiast podczas tradycyjnego meczu siatkówki Rada Miasta - Rada Powiatu. Reprezentacja powiatu ponownie okazała się zbyt silna, wygrywając cały mecz 3:0. I choć był to już dziesiąty mecz miasta i powiatu, to jeszcze nigdy nie udało się zwyciężyć reprezentantom Rady Miasta. Trzeba też przyznać, że z radą obydwu składów mają już coraz mniej wspólnego.

- W Radzie Miasta i Radzie Powiatu zasiadają ludzie, którzy mają już określony wiek i tuszę, więc zagrali ci, którzy chcieli i mogli wystąpić w tym spotkaniu - mówi Andrzej Hajdukiewicz, radny powiatu kwidzyńskiego. - Dlatego musieliśmy posilkować się innymi mieszkańcami naszego powiatu, choć żaden z nich nie przekraczał 174 cm wzrostu. Dzięki ciężkiej

pracy podczas treningów oraz dobrej zabawie podczas meczu udało się nam wygrać to spotkanie 3:0. Naszym rywalem gratulujemy jednak dzielnej postawy na boisku.

Nieobliczalny Kwidzyn

Podsumowując tego roczny XX finał WOŚP trudno nie zauważyć, że z roku na rok wolontariuszom udaje się zebrać coraz więcej środków, bijąc kolejne rekordy. Czy zatem istnieje górna granica możliwości Kwidzyna, czy też mieszkańcy naszego miasta są nieobliczalni i trudno ich ograniczyć jakimikolwiek ramami.

- Nie będziemy tutaj chyba patrzeć, czy to jest górna czy dolna granica - odpowiada Lidia Dyksa z kwidzyńskiego sztabu WOŚP. - Ważny jest cel na który zbierane są pieniądze czyli zakup sprzętu dla ratowania noworodków i tak jak w tym roku zakup pomp insulinowych dla kobiet ciężarnych i to jest najważniejsze. To czy my pobijemy rekord czy też nie, nie jest tak istotne. Każda suma którą Kwidzyn uzbiera jest naprawdę bardzo ważna i cenna. Jest to przecież tylko jedna z wielu cegiełek w budowaniu dzieła Orkiestry.

Tekst i zdjęcia:
Miroslaw Wiśniewski

Fotel posła i karnety

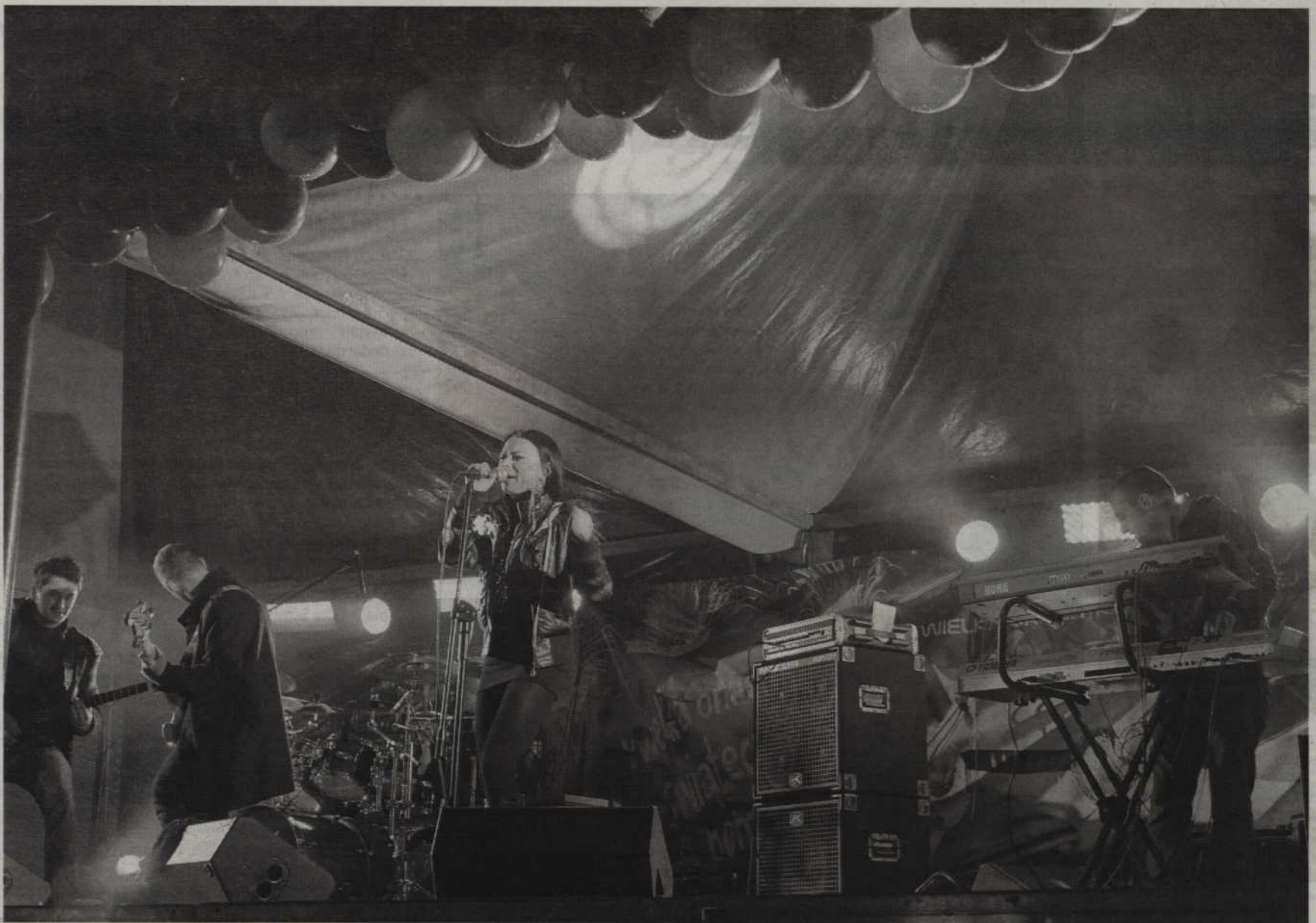
Oto, co licytowali kwidzynie:

- Fotel od posła Jerzego Kozdronia wylicytowała firma pana Strzelczyka za 2,5 tysiąca złotych. - Cena wywoławcza była 200 zł, więc za 2 300 udało się sprzedać smycz i kalendarz - żartował A. Krzysztofiak, który właśnie te rzeczy dodał do licytowanego skózanego fotela.
- Całoroczny karnet na 2 godziny tygodniowo do wykorzystania na nowej kwidzyńskiej pływalni poszedł za 2 tysiące złotych, a szczęśliwym nabywcą była firma Sebastiana Rygielskiego.
- Za kwotę 600 złotych sprzedano dwuosobowy karnet na premierę filmu Jacka Borcucha, który kręcony był m.in. w Kwidzynie.
- 100 zł zapłacono za zebrane dzieła W.I. Lenina.
- Po twardej walce o reklamę na budynku pod zegarem (budynek SP 2) ostatecznie triumfowały dwie firmy. Zakład Konserwacji Zieleni Miejskiej zapłaci kwotę 3 600 zł, a firma Dendro Serwis 3 500 zł.

Rekord za rekordem - złote serduszka

1. ROBI	30 100 zł
2. Powiślański Bank Spółdzielczy	30 000 zł
3. Iwona i Dariusz Madej	28 000 zł
4. RATTAN	3 500 zł
5. BMS	3 300 zł
6. Filmar Logistic	3 100 zł
7. HURT DOMBLUD Zenona Mielczarek	2 500 zł
8. OUT-DOOR	2 300 zł
9. MOP SERWIS	2 200 zł
10. Paweł Porębnry	1 900 zł





Zespół Hex ze swoją charyzmatyczną wokalistką zagrał podczas niedzielnego koncertu w Kwidzynie.

Fot. Katarzyna Nałęcz

Hex znaczy urok

W niedzielę przed kwidzyńską publicznością zagrała grupa Hex. Mimo niesprzyjającej pogody, muzycy rozgrzali publiczność do granic możliwości. O planach na przyszłość tego ciekawie zapowiadającego się zespołu z Kwidzyna, rozmawiamy z jego wokalistką i autorką tekstów, Katarzyną Szumiłowską.

- Jak to jest wystąpić przed własną publicznością?

- Wielki stres! Sam fakt, że zechciano nas postawić na tej scenie jest czymś niesamowitym. Granie przed własną publicznością jest wielkim obciążeniem psychicznym. Wśród widzów są przecież nasi bliscy i przyjaciele, którzy w stosunku do nas są cudownie krytyczni. Zdecydowanie łatwiej jest nam grać w miejscu obcym,

gdzie jesteśmy nieznanymi. Ale mimo to bardzo chcemy grać w Kwidzynie, bo to miasto jest nam najbliższe i mamy wielką nadzieję, że szansa się powtórzy.

- Kiedy powstał zespół i kto wchodzi w jego skład?

- Działamy od niespełna roku, chociaż tak naprawdę znamy się już 16 lat. Zespół tworzą: Kasia Szumiłowska - wokalistka, Wojtek Hauer - perkusista, Miłosz Gruda - gitara basowa, Łukasz Kira - instrumenty klawiszowe oraz Marek Depa - gitarzysta.

- Skąd wzięliście pomysł na nazwę zespołu?

- Słowo „hex” ma ogólnie wiele tłumaczeń, ale my przyjęliśmy i wszystkim mówimy, że hex znaczy urok.

- Co chcecie przekazać ludziom poprzez swoją muzykę?

- Chcielibyśmy żeby na-

szą muzyka była właśnie takim czarodziejskim urokiem, oczywiście pozytywnym, albo kłętą, też pozytywną. Chcemy, aby była urokiem, który możemy rzucić na ludzi po to, żeby im pokazać, że czasami ta nasza szaroburość, smutek, czy brak czasu nie muszą nastawiać nas na „nie”. Staramy się pozytywnie postrzegać świat i pisać o tym piosenki.

- Kto jest autorem tekstów?

- Teksty piszę ja, a kole-dzy wspierają mnie w tym

.....”

.....my się dopiero uczymy bycia na scenie.

Jesteśmy bardziej zawstydzeni niż osoby stojące z drugiej strony.”

wszystkim. Potem wspólnie zbieramy to w jedną całość.

- W tej chwili gracie tylko polskie utwory, a myślicie nad anglojęzycznymi?

- Moje myśli łatwiej ubrać w polskie słowa. Tekst napisany po angielsku nie był by mój, udawałabym. Ale nie mówię nie.

- Jakież plany na płytę?

- Tak, marzymy by nagrać płytę. Pracujemy nad drugim utworem, czyli będziemy mieli w swoim repertuarze już dwa profesjonalnie nagrane utwory. Pracujemy z wspaniałym człowiekiem, Tomkiem Rogulą z warszawskiego studia TR, to taki nasz mentor. Człowiek, który nas za-ważał i pozwolił nam się wcisnąć do jego kanciapy. Oczarował nas swoim podejściem i swoją wiarą w takich prostych ludzi jak my, czyli zespół Hex z Kwidzyna. W Warszawie tak

naprawdę nikt nas przecież nie znał a on poczuł motyle, gdy usłyszał nasz pierwszy utwór. Dzięki niemu uwierzyliśmy w siebie.

- Częściej można was spotkać w Kwidzynie czy raczej w Warszawie?

- Jesteśmy totalnymi kwidzyńskimi, a do Warszawy to są na razie wypadki. Tu w Kwidzynie mieszkamy, pracujemy, tu mamy swoje rodziny.

- Wracając do koncertów. Im więcej ludzi tym większa adrenalina?

- Miałam okazję zagrać z kolegami na takich koncertach, gdzie było dużo ludzi. Oni są tak wpatrzeni, że człowiek jest sparaliżowany. Bardzo się cieszymy jeśli publiczność wykazuje energię i coś do nich trafia, a to nie jest takie proste. My nie jesteśmy showmenami, my się dopiero uczymy bycia na scenie. Jesteśmy bardziej zawstydzeni niż osoby

stojące z drugiej strony.

- Graliście jako support na kilku koncertach. Przed jakimi gwiazdami?

- Mieliśmy okazję zagrać przed Marylą Rodowicz, Krzysztofem Krawczykiem. Zdarzyło się zagrać przed Zbigniewem Wodeckim, Heleną Vondrackową jak i Natalią Kukulską.

- Jakież marzenia?

- Naszym olbrzymim marzeniem jest zagrać na Dniach Kwidzyna.

- Czego można życzyć zespołowi Hex w 2012 roku?

- Aby ten powiew świeżości pchał nas do przodu. Aby ludzie byli przy nas i wspierali dobrym słowem, gdy stracimy nadzieję, że to ma sens.

Rozmawiała:
Katarzyna Nałęcz

Zimowe Marzenie, czyli produkcja krótkiego filmu

Propozycja na ferie

Już 30 stycznia w województwie pomorskim rozpoczynają się ferie. Warto pomyśleć jak zorganizować ten czas naszym pociechom.

Ciekawą propozycją dla dzieci, które ferie spędzać będą w Kwidzynie, ma Centrum Kreatywnego Myślenia.

Podczas tegorocznych ferii wybierzemy się w krainę filmu. Będziemy od podstaw tworzyć scenariusz, scenografię, akcję, efekty dźwiękowe, kadrowanie i charakteryzację. Zamienimy się w aktorów i reżyserów, scenografów i dźwiękowców – opowiada o przedsięwzięciu jego współautorka, Agnieszka Krysztosiak. Nie zabraknie zabawy, śmie-

chu, ciekawych pomysłów i dobrego nastroju. Wybierzemy się na fantastyczny bal małych filmowców, pójdziemy do kina na magiczny film przygodowy. Jeżeli pogoda pozwoli, to na zakończenie każdego turnusu puścimy światelko do nieba z zimowym marzeniem.

Ferie organizowane przez Centrum Kreatywnego Myślenia są odpłatne. Tydzień kosztuje 270 zł.

W tę cenę wliczone są śniadanie, napoje, obiad (zupa i drugie danie), deser oraz ubezpieczenie i opieka pedagogiczna od w godz. 7.30-16.00. Zniżki dla rodzeństwa. Wszelkich informacji udziela Agnieszka Krysztosiak. Nr telefonu 504 196 099.

(m)

Komedia odchudzająca z Ewą Ziętek i Grażyną Wolszczak

31 stycznia o godzinie 17 na deskach kwidzyńskiego teatru wielkie wydarzenie dla miłośników teatru i dobrej rozrywki.

W sztuce „Dieta cud” Jana Jakuba Należytego nazywanej też „Komedią odchudzającą” zobaczymy plejadę wspaniałych aktorek, między innymi Grażyną Barszczewską, Adrianę Biedrzyńską czy Halinę Rowicką, co gwarantuje rozrywkę na najwyższym poziomie.

Akcja dzieje się w ciągu dwóch ostatnich dni na planie reality show „W domu Slim Brothera”. Trzy finalistki walczą o wielką wygraną, która oprócz pokaznej kwoty przyniesie ma zwyciężczyni sławę, status gwiazdy i dostatnie życie.

Bohaterki: Pani Columbo, Pani Doktor i Lidka pod



Sztuka „Dieta cud” ukazuje to, co dzieje się za kulisami programów typu reality show.

wodzą demonicznej instruktorki Ewy Fitness przygotowują się do finałowego odcinka „na żywo”. Podczas transmisji, telewizywnie za pośrednictwem sms-ów wybiorą „Miss Fitness”. Regulamin programu największej szans daje uczestniczkę, która straciła najwięcej kilogramów w myśl zasady „im mniej – tym więcej”.

Jesteśmy świadkami heroicznej walki każdej z nich o stratę choćby kilku gramów. Panie nie rezygnują też z nieuczciwych chwytów wobec konkurentek w myśl innej zasady: „cel uświęca środki”. Dopiero nieprzewidywane zdarzenie na planie zmusza zwaśnione trzy strony do solidarnej walki o szczęśliwy finał.

Komedia „Dieta cud” – satyra na telewizyjne czasy, gdzie człowiek – najmniej ważny element wszechobecnego show staje się narzędziem świętej „ogłędalności”, produktem wypełniającym czas między blokami reklamowymi. I historia trzech pułapek, w które dały się złapać uczestniczki. I trzech decyzji, dzięki którym możemy liczyć na szczęśliwy finał.

W spektaklu występują zamienne Ewa Ziętek, Adriana Biedrzyńska, Ewa Dałkowska, Ewa Kuklińska, Grażyna Wolszczak, Halina Sammler-Kotys, Alicja Dąbrowska, Halina Rowicka, Mimi Kokoski oraz w epizodzie Maria Bujas Łukaszewska.

Bilety na spektakl w cenie 70 zł do nabycia w kasie teatru. Rezerwacja pod nr tel. 55 279 34 24.

(m)

SEANSE W KINIE

11 stycznia

18.00 – „80 milionów”, sensacyjny, prod. Polska, od 15 lat
20.00 – „80 milionów”, sensacyjny, prod. Polska, od 15 lat

12 stycznia

18.00 – „80 milionów”, sensacyjny, prod. Polska, od 15 lat
20.00 – „80 milionów”, sensacyjny, prod. Polska, od 15 lat

13 stycznia

14.00 – „Happy Feet: Tupot małych stóp 2”, animowany, prod. Australia, b/o
16.00 – „Happy Feet: Tupot małych stóp 2”, animowany, prod. Australia, b/o
18.00 – „Pokaż kotku, co masz w środku”, komedia, prod. Polska, od 15 lat
20.00 – „Pokaż kotku, co masz w środku”, komedia, prod. Polska, od 15 lat

14 stycznia

14.00 – „Happy Feet: Tupot małych stóp 2”, animowany, prod. Australia, b/o
16.00 – „Happy Feet: Tupot małych stóp 2”, animowany, prod. Australia, b/o
18.00 – „Pokaż kotku, co masz w środku”, komedia, prod. Polska, od 15 lat
20.00 – „Pokaż kotku, co masz w środku”, komedia, prod. Polska, od 15 lat

15 stycznia

14.00 – „Happy Feet: Tupot małych stóp 2”, animowany, prod. Australia, b/o
16.00 – „Happy Feet: Tupot małych stóp 2”, animowany, prod. Australia, b/o
18.00 – „Pokaż kotku, co masz w środku”, komedia, prod. Polska, od 15 lat
20.00 – „Pokaż kotku, co masz w środku”, komedia, prod. Polska, od 15 lat

16 stycznia

19.00 – DKF Powiększenie: „Rozstanie”, dramat, prod. Iran, od 15 lat

17 stycznia

16.00 – „Happy Feet: Tupot małych stóp 2”, animowany, prod. Australia, b/o
18.00 – „Pokaż kotku, co masz w środku”, komedia, prod. Polska, od 15 lat
20.00 – „Pokaż kotku, co masz w środku”, komedia, prod. Polska, od 15 lat

18 stycznia

20.00 – „Pokaż kotku, co masz w środku”, komedia, prod. Polska, od 15 lat

Ceny biletów

Ceny biletów: ulgowy 11 zł, normalny 13 zł, projekcje DKF – 10 zł. Telefon do kina 55 279 34 24.



Polecamy: „Pokaż kotku, co masz w środku”

Seria niefortunnych zdarzeń stawia na głowie życie dwóch mężczyzn – Andrzeja (Jacek Borusiński) i Zygmunta (Krzysztof Stelmach). Ojciec Andrzeja (Marian Dziędziel) nagle postanawia ożenić się z tajemniczą nieznaną (Grażyna Szapolowska), a wkrótce potem traci wszystkie oszczędności. Andrzej, próbując desperacko odzyskać straconą fortunę, porywa podejrzaną o kradzież dziewczynę (Katarzyna Cynke) i... zakochuje się w niej od pierwszego uprowadzenia. Tymczasem Zygmunt musi zmierzyć się jednocześnie z natrętnym adoratorem (Jacek Braciak) swojej żony (Iwona Wszółkównia) oraz brzemiennym w skutki romansem nastoletniej córki (debiutująca Delfina Wilkońska). Myślałeś, że widziałeś już wszystko? To nie tak jak myślisz, kotku...



Baj Pomorski i „Opowieść wigilijna”

15 i 16 stycznia w kwidzyńskim teatrze Teatr Baj Pomorski z Torunia pokaże spektakl rodzinny pt. „Opowieść wigilijna”.

Historia rozgrywa się w scenarii dziewiętnastowiecznego Londynu, na jednej z ulic miasta przepelnionej atmosferą Bożego Narodzenia, radosnego oczekiwania wigilijnego wieczoru i kołędowania. Jest to teatralna opowieść o Scrooge'u, człowieku skąpym, nieczułym na ludzkie potrzeby, któremu obce jest czynienie dobra bliźniemu. W wigilijnym czasie, kiedy świat realny może przenikać się z rzeczywistością pozaziemską, dane mu zostaje przeżyć spotkanie z trzema duchami. Duch przeszłych Wigilii pozwala



W styczniu na deskach kwidzyńskiego teatru zobaczymy „Opowieść wigilijną” w wykonaniu aktorów z Torunia.

mu wrócić w przeszłość, drugi duch pokazuje mu wigilijny wieczór jego biednego pracownika oraz siostrzeńca, duch przyszłych Wigilii przychodzi natomiast do Scrooge'a, aby odkryć przed nim smutną przyszłość - jego śmierć i rozkradanie tak troskliwie zbieranego majątku. Spotkania te przyczyniają się do wewnętrznej przemiana-

mu Scrooge'a i budzą w nim pragnienie zadośćuczynienia wyrządzonych dotąd krzywd. Opowieść grana w planie aktorskim oraz lalkowym jest przejmującym wyrazem przesłania Bożego Narodzenia.

Spektakl zobaczyć będzie można 15 stycznia o godz. 11 oraz 16 stycznia o godz. 9 i 11. Bilety w cenie 12 zł do nabycia w kasie teatru.

(m)

Szybcy i wściekli, czyli kabaret „Paranienormalni”

4 lutego w Kwidzynie wystąpi jeden z najpopularniejszych kabaretów ostatnich lat – „Paranienormalni”. Zobaczymy ich w programie pt. „Szyby i wściekli”.

Kabaret powstał w 2004 roku. Od tego czasu Paranienormalni osiągnęli olbrzymią popularność i spore grono fanów, a obecnie współtworzą czołówkę polskich kabaretów. Uznanie publiczności zdobyli przede wszystkim kultową postacią Mariolki, będącej parodią współczesnych nastolatek, ale także sporą inspiracją, gdyż powiedzenia tej

znanej Blondynki weszły do powszechnego użytku. Popularność dała im także „Radio Terefe”, w którym Igor Kwiatkowski wykorzystuje swoje niesamowite umiejętności naśladowania dźwięków i mimiki. Pozostali członkowie to Robert Motyka – mężczyzna o fantastycznym głosie i uroku osobistym, Rafał Kadłucki – kopalnia pomysłów, reżyser i osoba odpowiedzialna za techniczne walory występów Paranienormalnych. W kabarecie na dobre za domowi się także Michał Paszczyk – aktor potrafiący tworzyć zaskakujące posta-



Kabaret „Paranienormalni” wystąpi w lutym w Kwidzynie.

ci, który dołączył do zespołu w 2008 roku.

Paranienormalni dadzą w Kwidzynie aż dwa występy – o godz. 17 oraz 19.30. Bilety w cenie 45 zł do nabycia w kasie teatru.

(m)

Napisali do nas

Uczymy dzieci, że zwierzęta trzeba kochać i troszczyć się o nie

Już po raz trzeci w Przedszkolu z Oddziałami Integracyjnymi w Kwidzynie w ramach Międzynarodowego Miesiąca Dobroci dla Zwierząt zatroszczono się o zwierzęta z miejskiego przytuliska. Celem akcji było propagowanie świadomej opieki nad zwierzętami, uwrażliwienie na potrzeby zwierząt, a także podejmowanie działań zmierzających do poprawy warunków bytowych zwierząt.

Obchody rozpoczęto od prezentacji i wspólnego omówienia z dziećmi Światowej Deklaracji Praw Zwierząt oraz ogłoszenia zbiórki karmy, kocyków i innych akcesoriów dla zwierząt przebywających w przechowalni na Terenach Rekreacyjno - Wypoczynkowych „Miłosna” w Kwidzynie.

Każda grupowa wiekowa stworzyła plakat promujący akcję. Prace umieszczone zostały przy głównym wejściu do przedszkola. W kącikach tematycznych i gazetkach zostały przygotowane wystawy książek, plakatów oraz ciekawostek związanych ze zwierzętami. Zaproszeni goście prezentowali swoich „miłusińskich” w przedszkolu. Odwiedziła nas przesympatyczna suczka o imieniu Bella. Mogliśmy pobawić się i poprzytulać do Jantara, rasy golden retriever, czempionem Polski przeszkolonym do dogoterapii. Z wizytą do przedszkola przybył również foksterier Nygus. Nygus jest psem do zadań specjalnych,

zajmującym się wyszukiwaniem substancji szkodliwych dla zdrowia. Gościliśmy także owczarek szetlandzki o imieniu Kimi, była to rasa psów pilnujących zagród i pracujących przy zaganianiu i pilnowaniu owiec, a dziś hodowane są niemal wyłącznie jako psy do towarzyszenia. Przedszkolaków odwiedził także lekarz weterynarii, Mariusz Stachurski. Uświadomił on dzieciom, że zwierzęta, tak jak i ludzie, są żywymi istotami, które też chorują i cierpią.

Gdy już zakończyliśmy zbórkę karmy, dzieci, które okazały największe zrozumienie dla akcji, w nagrodę wyjechały z darami do kwidzyńskiego przytuliska. Tu miały okazję na żywo poznać przesympatycznych mieszkańców o bardzo smutnych oczach, oczekujących miłości i ciepła ludzi.

W wyniku przeprowadzonej w przedszkolu akcji zebraliśmy 272,215 kg suchej karmy, puszek i przysmaków dla psów i kotów,



Dzieci z Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi w Kwidzynie wraz z opiekunami podczas wyjazdu do przytuliska na Miłosnej.

pół kg pokarmu dla chomików, 10 kg żwirku dla kotów.

Poza tym 6 kocyków, 3 poduszki, 2 legowiska, 3 smycze zwykłe, 2 smycze rozciągane, 10 obroży, 2 koldry, 1 materacyk, 4 miseczki, 1 szelki, 1 szampon do mycia na sucho, zabawki gumowe dla zwierząt, 2 pileczki, grzebień.

Uwieńczeniem prowadzonych działań było przeprowadzenie II przedszkolnego konkursu ZOO-OLIMPIADA, którego celem było

podsumowanie wiedzy zdobytej podczas akcji, utrwalanie wiadomości o zwierzętach, rozwijanie zdrowej rywalizacji, umożliwienie wykazania się wiedzą i osiągnięciem sukcesu. W konkursie wzięli udział przedstawiciele dzieci 5 i 6-letnich. Uczestnicy wykazali się niezwykłym zasobem wiadomości i umiejętnościami, co nagrodzone zostało dyplomami i nagrodami.

Pamiętajmy, że „Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczu-

wania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę” – tak brzmi początek Ustawy o Ochronie Zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r., który z pewnością powinien być każdemu znany i przez każdego respektowany. Dziękujemy dzieciom, rodzicom z przedszkola, przybyłym gościom oraz wszystkim, którzy włączyli się do akcji.

Marzena Pokora

Witajcie na świecie! Dzieci urodzone w kwidzyńskim szpitalu



Jan Choma, syn Renaty i Roberta, z Karpin, urodził się 8 stycznia 2012 r o godz. 19.10. Waga 2800g, wzrost 50cm.



Maja, córka Doroty i Jacka Krzyżyków z Rusinowa, urodziła się 8 stycznia 2012 r o godz. 14.00. Waga 3450 g, wzrost 55cm.



Maja, córka Natalii Konowalskiej i Grzegorza Rumaśa z Kwidzyna, urodziła się 7 stycznia 2012 r o godz. 2.45. Waga 3100 g, wzrost 53cm



Paulina, córka Agnieszki Kaczmarek i Krzysztofa Bolka z Kwidzyna, urodziła się 2 stycznia 2012 r o godz. 9.05. Waga 2150 g, wzrost 44cm.



Mateusz, syn Małgorzaty i Tomasza Bagińskich z Kwidzyna, urodził się 9 stycznia 2012 i godz. 9.10. Waga 3100 g, wzrost 52 cm.



Mieszko, syn Estery i Andrzeja Hejny z Kwidzyna, urodził się 8 stycznia 2012 r o godz. 21.20. Waga 3400g, wzrost 53cm.



Oliwier syn Justyny Kośmider i Łukasza Huszczy z Kwidzyna, urodził się 2 stycznia 2012 r o godz. 12.30. Waga 2800g, wzrost 51cm.



Patryk, syn Agnieszki Kaczmarek i Krzysztofa Bolka z Kwidzyna, urodził się 2 stycznia 2012 r o godz. 9.15. Waga 2550g.

Zdjęcia: Katarzyna Nalęcz

Dajemy nagrody za czytanie – dzwoń do nas!

Obiad w City Pizza



Dla naszych Czytelników mamy niespodziankę – dwuosobowe zaproszenie do lokalu City Pizza, który mieści się przy ul. Grudziądzkiej 22 w Kwidzynie. Miłośnicy pizzy będą mieli w czym wybierać – restauracja przez lata wyrobiła sobie markę wśród mieszkańców Kwidzyna. Oczywiście w menu poza pizzą, znajdziemy także wiele innych potraw, jak choćby makarony, burrito czy bardziej tradycyjne dania obiadowe. Wśród osób, które zadzwonią do naszej redakcji w piątek, 13 stycznia, między godz. 10 a 10.10, rozlosujemy zaproszenie na zabieg depilacji laserowej, o wartości 200 zł. Nr telefonu do redakcji 55 645 75 40. Po odbiór nagrody zapraszamy z aktualnym wydaniem „Kuriera Kwidzyńskiego”. (mw)

Restauracja „Lotos” zaprasza na obiad



Restauracja Lotos, która mieści się przy ul. Toruńskiej 1 w Kwidzynie, oferuje swoim klientom wiele dań z kuchni tradycyjnej i orientalnej. Bez wątpienia warto ją odwiedzić jeśli najdzie nas ochota na egzotyczne smaki. Bo jeść i najeść się można wszędzie, ale jeśli cenisz sobie Państwo finezję smaku, polecamy restaurację Lotos. Specjalnością restauracji jest kuchnia francuska i chińska. Wśród osób, które zadzwonią do naszej redakcji w piątek, 13 stycznia, między godz. 10.10 a 10.20, wylosujemy jedną, która otrzyma dwuosobowe zaproszenie na obiad do restauracji „Lotos”. Nr telefonu do redakcji 55 645 75 40. Po odbiór nagrody zapraszamy z aktualnym wydaniem „Kuriera Kwidzyńskiego”.

Dla dzieci - zabawa w Gamie



Centrum Twórczej Zabawy GAMA to nie tylko całoroczna sala zabaw z imprezami dla dzieci ale przede wszystkim miejsce, gdzie rodzice mogą znaleźć wiele interesujących zajęć dla swoich. Dodatkowo animatorzy w Gamie zapewniają wykwalifikowaną opiekę dla dzieci w systemie godzinowym. Od września w Gamie funkcjonuje także punkt przedszkolny dla dzieci w wieku od 2,5 do 4 lat. Wśród osób, które zadzwonią do naszej redakcji w piątek, 13 stycznia, między godz. 10.20 a 10.30, wylosujemy jedną, która otrzyma wejściówkę na godzinną zabawę w Gamie. Nr telefonu do redakcji 55 645 75 40. Po odbiór nagrody zapraszamy z aktualnym wydaniem „Kuriera Kwidzyńskiego”.

Laserowa depilacja w all4beauty



Jedną z nagród dla naszych Czytelników sponsoruje Studio Nowoczesnych Technologii Kosmetycznych „all4beauty”, które mieści się w Kwidzynie przy ul. Szerokiej 17/51. W ofercie studia m.in. depilacja laserowa laserem diodowym LightSheer, depilacja cukrowa preparatami firmy Alexandria Professional oraz zabiegi pielęgnacyjne kosmetykami francuskiej firmy THALGO. Wśród osób, które zadzwonią do naszej redakcji w piątek, 13 stycznia, między godz. 10.30 a 10.40, rozlosujemy zaproszenie na zabieg depilacji laserowej, o wartości 200 zł. Nr telefonu do redakcji 55 645 75 40. Po odbiór nagrody zapraszamy z aktualnym wydaniem „Kuriera Kwidzyńskiego”.

Wizyta w salonie „Sonia”



Nasze Czytelniczki zapraszamy do Salonu Kosmetycznego Sonia, który mieści się przy ul. Pięknej 2 w Kwidzynie. Salon był pierwszym w mieście profesjonalnym gabinetem kosmetycznym. Jego właścicielka - Barbara Szalapska na bieżąco wprowadza nowości ze świata kosmetyki leczniczo - pielęgnacyjnej. Motto pani Barbary brzmi: Troska o Twoje Piękno. Wśród osób, które zadzwonią do naszej redakcji w piątek, 13 stycznia, między godz. 10.40 a 10.50, wylosujemy jedną, która otrzyma dwuosobowe zaproszenie wysokiej klasy zabieg leczniczo - pielęgnacyjny, dostosowany do indywidualnych potrzeb klientki. Nr telefonu do redakcji 55 645 75 40. Po odbiór nagrody zapraszamy z aktualnym wydaniem „Kuriera Kwidzyńskiego”.

Wizyta w salonie fryzjerskim



Salon Fryzjersko-Kosmetyczny przy ul. Mickiewicza 5 w Kwidzynie proponuje swoim klientkom m.in. saunę na włosy z ozonem. Sauna potęguje efekt uzyskiwany dzięki odżywcze. Wilgoć i ciepło zmiękcza bowiem łuskę włosów, dzięki czemu cząsteczki keratyny i D-pantenolu mogą wnikać w głąb łodyg, wzmocnić je i uszczelnić. Salon oferuje także zabiegi pielęgnacyjne dłoni. Wśród osób, które zadzwonią do naszej redakcji w piątek, 13 stycznia, między godz. 10.50 a 11.00, wylosujemy jedną, która otrzyma zaproszenie do salonu. Zaproszenie obejmuje zabieg pielęgnacyjny na dłonie oraz saunę na włosy. Nr telefonu do redakcji 55 645 75 40. Po odbiór nagrody zapraszamy z aktualnym wydaniem „Kuriera Kwidzyńskiego”.

Zakończono XII Grand Prix powiatu kwidzyńskiego szkół podstawowych

Zaskakujący triumf Otłowca w kategorii zespołowej

TENIS STOŁOWY. Osiemdziesiąt dzieci w wieku od 7 do 12 lat wzięło udział w zakończonym właśnie XII Grand Prix powiatu kwidzyńskiego szkół podstawowych w tenisie stołowym. Uczestnicy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych dziewcząt i dwóch kategoriach chłopców. W ostatnim, trzecim turnieju eliminacyjnym cyklu GP na starcie stanęło 65 uczestników z 7 szkół powiatu kwidzyńskiego.

-To spory potencjał uczniów czerpiących satysfakcję z rywalizacji sportowej przy niebieskich i zielonych stołach - podsumowuje cykl turniejów Mariusz Schaefer, trener MTS Kwidzyn i współorganizator zawodów.

Fukowski wygrywa „rzutem na taśmę”

Dwunasta edycja powiatowego GP miała swoich bohaterów, którzy w cyklu trzech turniejów zdobyli najwięcej punktów, a tym samym zajęli najbardziej zasłużone miejsca na podium. Obok radości zwycięzców, byliśmy też świadkami sportowej złości, a nawet łez, kiedy o zwycięstwie przy równej zdobycie liczbie punktów, decydowało lepsze miejsce w ostatnim turnieju.

Nasi zawodnicy odnoszą sukcesy



Mariusz Schaefer

współorganizator turnieju

Chciałbym podziękować Dariuszowi Świdrowi (ZS Nebrowo Wlk - UKS „Nadwiślanin”), Henrykowi Dąbrowskiemu (SP 4 Kwidzyn), Andrzejowi Skrobiszowi (ZS Gardeja - UKS West) oraz moim klubowym kolegom, z kwidzyńskiego MTS-u Markowi Foldze i Aleksandrowi Cichockiemu, za propagowanie tej dynamicznej i widowiskowej dyscypliny sportowej wśród młodzieży szkolnej powiatu kwidzyńskiego. Wielkie podziękowania należą się dyrektorom szkół za przychylne traktowanie swoich wychowanków w dążeniu do mistrzostwa przy tenisie stołowym, a rodzicom za przyzwolenie na treningi w sekcjach tenisa stołowego i udział w naszych imprezach.

Nasi zawodnicy odnoszą sukcesy m.in. na Licealiadzie, Gimnazjady, czy Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej woj. pomorskiego, gdzie praktycznie rokrocznie wychowankowie wymienionych osób zdobywają medale. Nie inaczej było w tym roku szkolnym. Szkoła Podstawowa nr 5 wśród dziewcząt, Szkoła Podstawowa nr 6 wśród chłopców, a także dziewczęta z Gimnazjum w Gardej, zdobyły brązowe medale w finałach wojewódzkich. Nie zdobyliśmy medalu wśród chłopców gimnazjum tylko dlatego, że reprezentacja jednego z kwidzyńskich gimnazjum nie wystartowała w zawodach. A szanse, jeśli nie na medal, to na lokatę blisko niego były!



Oliwia Redzińska z SP2 Kwidzyn „rzutem na taśmę” awansowała na IV miejsce w końcowej klasyfikacji GP.

Fot. Mirosław Włóczyński

Właśnie w taki sposób zwycięstwo w kategorii chłopców 1999-2000 zapewnił sobie Paweł Fukowski (SP 4 Kwidzyn), który w finale trzeciego turnieju eliminacyjnego pokonał Jakuba Kuca (SP Nebrowo Wlk.) i tym samym zrównał się z nim liczbą zdobytych punktów. Ten sukces, osiągnięty „rzutem na taśmę” po pięciosetowym pojedynku, dał Pawłowi I miejsce w końcowej klasyfikacji. Na dalszych lokatach uplasowali się Sebastian Płoszaj i Patryk Kupc (wszyscy SP 4 Kwidzyn).

Rezerwacja dla Kaweckiej

Do podobnej sytuacji doszło w tej samej kategorii wiekowej wśród dziewcząt. Co prawda I miejsce zarezerwowane już było wcześniej dla Natalii Kaweckiej (SP 5 Kwidzyn), bez wątpienia najlepszej i najbardziej utytułowanej zawodniczki/zawodnika w całym cyklu GP. Tenisistka kwidzyńskiego MTS-u ma bowiem za sobą udaną pierwszą część sezonu, z zaliczonymi dwoma ogólnopolskimi turniejami kwalifikacyjnymi młodzików w Gdańsku i Krakowie. Drugą pozycję, równie pewnie zajęła jej klubowa koleżanka, Aleksandra Stefaniak (SP Otłowiec), siódma młodziczka woj. pomorskiego. Ale już o trzecim miejscu Oliwii Redzińskiej (SP 2 Kwidzyn), a czwartym Weroniki Nakoniecznej (SP Kotlewiec) decydował ten sam punkt regulaminu co u chłopców.

Walka za plecami Jędrzejewskiego

W kategoriach urodzonych w roku 2001 i młodszych, wyższy i bardziej wyrównany poziom zaprezentowali chłopcy. Niekwestionowanym liderem był Błażej Jędrzejewski (SP 6 Kwidzyn).

-Zawodnik ten należy do ścisłej czołówki żaków woj. pomorskiego i nawet występując w starszej kategorii chłopców miałby spore szanse na końcowy sukces - mówi M. Schaefer. -Za jego plecami toczyła się

jednak wyrównana rywalizacja o pozostałe lokaty. Trzeba przyznać, że drugie miejsce całkowicie zasłużenie zdobył Patryk Korzec (SP 6 Kwidzyn), piąty żak woj. pomorskiego, a trzecie szkolny i klubowy kolega Jakub Legiewicz. Czwarte miejsce zajął Kacper Głuszkiewicz (SP Nebrowo Wlk.).

Pierwszy puchar Oli Zalech

W turnieju najmłodszych dziewcząt pewnie zwyciężyła Monika Fukowska (SP 4 Kwidzyn), która w całym cyklu rozgrywek zanotowała tylko jedną porażkę. Drugie miejsce zajęła Aleksandra Zalech (SP Otłowiec), która dumnie trzymała pierwszy puchar, zdobyty w swojej bardzo krótkiej karierze. Na najniższym stopniu podium stanęła najmłodsza uczestniczka turnieju Maja Ostrowska (SP 2 Kwidzyn) stawiająca dopiero swoje pierwsze kroki na treningach w kwidzyńskim MTS-e, a czwarte Wiktorii Łączyńskiej (SP 4 Kwidzyn).

-Cichą bohaterką w tej kategorii wiekowej była jednak Aleksandra Dymowska (SP Otłowiec), która wygrała drugi turniej, a w trzecim była trzecia, jednak absencja w pierwszym turnieju pozwoliła jej zająć dopiero szóste miejsce - dodaje M. Schaefer.

SP Otłowiec wygrywa w kategorii szkół

W rywalizacji zespołowej dziewcząt i chłopców

zwyciężyli gospodarze czyli uczniowie Szkoły Podstawowej w Otłowcu. O ile dziewczęta na to miejsce zasłużyły bezdyskusyjnie, posiadając zawodniczki w ścisłej czołówce w obydwu kategoriach, to chłopcy wykorzystali swój wyrównany skład i fakt, że kwidzyńska „czwórka” rządziła w rocznikach 1999-2000, a „szóstka” w 2001 i młodszych. W tej klasyfikacji liczyły się bowiem wyniki pięciu najlepszych zawod-

ników z czterech kategorii wiekowych, ze wszystkich turniejów eliminacyjnych.

Kolejny turniej już dla wszystkich szkół

MTS, MOS Kwidzyn i SKS Kibic Otłowiec - organizatorzy pingpongowych imprez już teraz zapraszają na następny cykl turniejów na XVI Grand Prix Kwidzyna. Obok podstawówek wystartują także gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne.

(fox)

Klasyfikacja

XII GP powiatu kwidzyńskiego:

Dziewczęta rocz. 1999-2000

1. Natalia Kaweckia	SP5 Kwidzyn	450 pkt
2. Aleksandra Stefaniak	SP Otłowiec	430 pkt
3. Weronika Nakonieczna	SP Otłowiec	370 pkt
4. Oliwia Redzińska	SP2 Kwidzyn	370 pkt
5. Izabela Piórkowska	SP Nebrowo Wlk.	340 pkt
6. Alicja Kamińska	SP Nebrowo Wlk.	296 pkt
7. Natalia Brzozowska	SP Nebrowo Wlk.	276 pkt
8. Nikola Osińska	SP Nebrowo Wlk.	276 pkt

Dziewczęta rocz. 2001 i młodsze

1. Monika Fukowska	SP4 Kwidzyn	440 pkt
2. Aleksandra Zalech	SP Otłowiec	410 pkt
3. Maja Ostrowska	SP2 Kwidzyn	350 pkt
4. Wiktorii Łączyńska	SP4 Kwidzyn	332 pkt
5. Zuzanna Kozłowska	SP Otłowiec	302 pkt
6. Aleksandra Dymowska	SP Otłowiec	280 pkt
7. Magdalena Januszewska	SP Nebrowo Wlk.	220 pkt
8. Kamila Wicha	SP Nebrowo Wlk.	192 pkt

Chłopcy rocz. 1999-2000

1. Paweł Fukowski	SP4 Kwidzyn	430 pkt
2. Jakub Kuc	SP Nebrowo Wlk.	430 pkt
3. Sebastian Płoszaj	SP4 Kwidzyn	370 pkt
4. Patryk Kupc	SP4 Kwidzyn	356 pkt
5. Robert Lipiak	SP Nebrowo Wlk.	320 pkt
6. Daniel Kaźmierski	SP6 Kwidzyn	308 pkt
7. Kacper Janowicz	SP4 Kwidzyn	304 pkt
8. Szymon Mazerski	SP4 Kwidzyn	266 pkt

Chłopcy rocz. 2001 i młodsze

1. Błażej Jędrzejewski	SP6 Kwidzyn	450 pkt
2. Patryk Korzec	SP6 Kwidzyn	420 pkt
3. Jakub Legiewicz	SP6 Kwidzyn	380 pkt
4. Kacper Głuszkiewicz	SP Nebrowo Wlk.	370 pkt
5. Mateusz Block	SP Otłowiec	308 pkt
6. Krzysztof Wołak	SP Nebrowo Wlk.	306 pkt
7. Michał Zieleniak	SP Otłowiec	292 pkt
8. Damian Kołupajło	SP4 Kwidzyn	274 pkt

Klasyfikacja zespołowa

dziewczęta

1. SP Otłowiec	2428 pkt
2. SP Nebrowo Wielkie	2224 pkt
3. SP4 Kwidzyn	1164 pkt
4. SP2 Kwidzyn	720 pkt
5. SP5 Kwidzyn	450 pkt
6. ZS Gardeja	196 pkt

chłopcy

1. SP Otłowiec	1686 pkt
2. SP4 Kwidzyn	1488 pkt
3. SP Nebrowo Wielkie	1190 pkt
4. SP6 Kwidzyn	1128 pkt
5. ZS Gardeja	194 pkt

Pokazowe starcie kwidzyńskich szczypiornistów



PIŁKA RĘCZNA. MMTS przygotowuje się do wznowienia rozgrywek



Damian Kostrzewa został wybrany graczem meczu pokazowego Chrobry Głogów - MMTS Kwidzyn. Fot. Mirosław Wiśniewski

Zawodnicy MMTS Kwidzyn przegrali z Chrobrym Głogów 35:31 (19:16) w pierwszym meczu sparingowym rozegranym podczas zimowej przerwy w rozgrywkach PGNiG Superligi Mężczyzn.

Pojedynek między tymi drużynami odbył się w Rypinie uświetniając tym samym oddanie nowej hali sportowej w tym mieście.

Pojedynek Chrobrego z MMTS zaaranżował trener Zbigniew Markuszewski, który pochodzi właśnie z Rypina. Kwidzianie przystali na propozycję byłego trenera czerwono-czarnych i zespół rozegrał w tym

mieście pierwsze spotkanie kontrolne po świątecznej przerwie.

Mecz jednak bardziej niż sparing przypominał mecz pokazowy, w którym poszczególne gracze starali się pokazać kibicom ciekawe zagrania oraz sztuki techniczne. Spotkanie zakończyło się co prawda porażką kwidzian 35:31 (19:16), ale w meczu tym nie liczył się wynik, a możliwość pokazania się rypińskiej publiczności. W spotkaniu tym wystąpili też wszyscy zawodnicy będący w dyspozycji trenera Krzysztofa Kotwickiego, a graczem meczu wybrano Damiana Kostrzewę.

(fox)

SPORTOWY WEEKEND

Sobota, 14 stycznia

10.00 - liga piłki ręcznej młodzieżek rocz. 1997/98
I turniej półfinałowy grupy F o miejsca I-VIII, zagrają: MTS I Kwidzyn, MKS Sambor Tazew, UKS Szczypiorniak Ustka oraz UKS Conrad I Gdańsk.
Zawody odbędą się w hali przy ul. Mickiewicza

15.00 - liga piłki ręcznej junierek młodszych
MTS I Kwidzyn - MKS Słupia Słupsk
Mecz odbędzie się w hali przy ul. Mickiewicza

Niedziela, 15 stycznia

10.00 - liga piłki ręcznej chłopców rocz. 1999
I turniej półfinałowy grupy E o miejsca I-VIII, zagrają: MTS Kwidzyn, GUKS Bellator Ryjewo, UKS Siódemka-Osowa Gdańsk oraz Jantar Elbląg.
Zawody odbędą się w hali przy ul. Mickiewicza

11.00 - liga koszykówki kadetów rocz. 1997
MTS Basket Kwidzyn - MKS Truso Elbląg
Mecz odbędzie się w hali przy ul. 11 Listopada

Kwidzianin w Reprezentacji Polski

Czwórka Orzecha

PIŁKA RĘCZNA.

Robert Orzechowski zdobył cztery bramki w turnieju Totalkredit Cup rozgrywanym w duńskim Aarhus.

Polacy zmierzili się w nim z zespołami Islandii, Danii oraz Słowenii. Udział w tych zawodach był ostatnim sprawdzianem Kadry Polski przed zbliżającymi się Mistrzostwami Europy odbywającymi się w Serbii.

Biało-czerwoni zagraли w Danii z silnymi zespołami, jednak kwidzyński rozgrywający nie może jednak być do końca zadowolonym ze swojego występu. Choć trener Bogdan Wenta wystawiał Roberta w wyjściowej siódemce, to zawodnikowi MMTS nie udało się zdobyć zbyt wielu bramek.

Po remisie z Islandią oraz pechowej porażce z gospodarzami turnieju podopieczni trenera Wenty zmierzili się z ekipą Słowenii, która po dwóch dniach rozgrywek miała na swym koncie taki sam dorobek punktowy. Mimo słabszej pierwszej połowy meczu, po przerwie kadrowicze zagraли dużo pewniej w obronie, co szybko przyniosło spodziewane efekty. Polska pokonała Słowenię 25:24 i lepszym bilansem bramkowym zapewniła sobie drugie miejsce w turnieju Totalkredit Cup. (fox)



Robert Orzechowski zdobył cztery bramki w trzech spotkaniach turnieju Totalkredit Cup. Fot. Mirosław Wiśniewski

Wyniki Totalkredit Cup

Islandia - Polska 31:31 (11:17)

Polska: Wichary, Wyszomirski - Jaszka 1, Lijewski 7, Kuchczyński 4, Tkaczyk, Bielecki 5, Wiśniewski 4, Jurecki B., Jurecki M. 3, Tłuczyński 3, Jurkiewicz 1, Syprzak 1, Kwiatkowski, Zaremba 1, Orzechowski 1.

Dania - Polska 31:30 (16:19)

Polska: Wichary, Wyszomirski - Jaszka 3, Lijewski 4, Kuchczyński, Tkaczyk 4, Bielecki, Wiśniewski, Jurecki B., Jurecki M. 3, Tłuczyński 6, Jurkiewicz, Syprzak 7, Kwiatkowski 2, Zaremba, Orzechowski 1.

Polska - Słowenia 25:24 (10:16)

Polska: Wichary, Wyszomirski - Jaszka, Lijewski 1, Kuchczyński, Tkaczyk 2, Bielecki 3, Wiśniewski 7, Jurecki B., Jurecki M. 3, Tłuczyński 3, Jurkiewicz 2, Syprzak 2, Kwiatkowski, Zaremba, Orzechowski 2.

Dania - Słowenia 29:29 (16:12), Słowenia - Islandia 26:29 (13:13), Dania - Islandia 31:27 (16:14)

Nietypowy golf pod dachem

REKREACJA. Zapraszamy na Halowe Mistrzostwa Kwidzyna minigolfa

Kwidzyńskie Centrum Sportu i Rekreacji zaprasza na VIII Halowe Indywidualne i Drużynowe Mistrzostwa Kwidzyna w minigolfa. Zmagania zaplanowane zostały na sobotę, 14 stycznia i tradycyjnie odbędą się w sali gimnastycznej przy ul. 11 Listopada.

VIII Halowe Indywidualne i Drużynowe Mistrzostwa Kwidzyna w minigolfa odbędą się w sobotę, 14 stycznia o godzinie 14.00. Zgłoszenia (wpisowe - 3 zł) i trening przed rozgrywkami możliwy jest jednak wyłącznie w dniu zawodów w godzinach 13.30 - 13.50. Tradycyjnie zmagania turniejowe rozegrane zostaną w kategorii indywidualnej

oraz drużynowej (zespoły trzyosobowe). Dodatkowo przy zgłoszeniu minimum 5 pań, rozegrana zostanie także kategoria kobiet.

Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wspólnej zabawy i rywalizacji na nietypowym torze. Zamiast tradycyjnych przeszkód podczas rozgrywek halowych uczestnicy muszą umieścić pileczkę m.in. w donicy, w kartonie, ławce czy też pokonać inne specjalnie przygotowane stanowiska.

Sposób przeprowadzenia rozgrywek uzależniony będzie od ilości zgłoszonych zawodników. Przewiduje się jednak, że będą to trzy rundy (po 18 stanowisk każda) w turnieju indywidualnym, z zaliczeniem dwóch pierwszych rund do klasyfikacji drużynowej.



Uczestnicy zmagania muszą pokonać 18 nietypowych stanowisk do minigolfa. Fot. Mirosław Wiśniewski

Za zajęcie czołowych miejsc w turnieju indywidualnym oraz w klasyfikacji drużynowej organizatorzy przygotowali pamiątkowe statuetki. (fox)

codziennie świeże
informacje z regionu

portalpomorza.pl



Krzyżówki
i szarady
str. 7

ROZRYWKA

Setki
ogłoszeń drobnych
str. 3

OGŁOSZENIA DROBNE

portalpomorza.pl
liczba telefonów: 5 500 000

DZIENNIK POMORZA

W NUMERZE:
"POMORSKI
EKOLOG"



Wojewódzki Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
w Gdańsku

BLISKO WAŻNYCH SPRAW • Redakcje pomorskie Gazeta Tczewska Gazeta Kociewska Gazeta Malborska Kurier Kwidzyński Głos Kaszub Kurier Wejherowski NR 2/1132 • 11.1.2012 r.

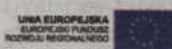
Inicjatywa JEREMIE
dla rozwoju Pomorza



Nie porzucaj swojego pomysłu

...ile z nich wyrzuciłeś już do kosza?

Teraz sięgnij po instrumenty zwrotne
i rozwiń swoją firmę z inicjatywą JEREMIE.



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Budżetu Państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013

dlr@bdk.com.pl

www.jeremie.com.pl
www.pomorskieuni.pl

Dobra nowina w Gdańsku

Orszak Trzech Króli

GDAŃSK 6 stycznia w Święto Objawienia Pańskiego Orszak Trzech Króli przemaszerował ulicami Gdańska i innych polskich miast. Orszak tworzyli ludzie, którzy spontanicznie i radośnie z rodzinami i przyjaciółmi świętowali narodziny Chrystusa.



Orszak Trzech Króli przeszedł ulicami Starego Miasta – od Kaplicy Królewskiej do Zielonej Bramy. Najpierw odmówiono po przewodnictwem ks. infułata S. Bogdanowicza – w łączności z Watykanem, gdzie modlił się papież – „Anioł Pański”.

Orszak poprowadzili Trzej Królowie symbolizujący trzy kontynenty – Europę, Azję i Afrykę. W ich role wcielili się: Adam Chlebowicz (szef Radia Plus) ze Stowarzyszenia SUM, dyrektor oliwskiego ZOO – Michał Targowski oraz dyrektor Nadbałtyckiego Centrum Kultury – Larry Okey Ugwu.

Królowie podążali na wierzchowcach, w bogatych szatach i nakryciach głowy. Ich świtę stanowiły dzieci z gdańskich szkół i organizacji harcerskich oraz dorośli aktorzy ubrani w kolorowe stroje. Wszyscy podążą

za Gwiazdą Betlejemską, a wraz z nimi ponad 5 tys. gdańszczan i turystów – rodziny z dziećmi z koronami na głowie, w strojach "Trzech Króli" oraz dorośli.

Pod Zieloną Bramą przy żywej szopce odbył się koncert kolęd w wykonaniu chóru Bel Canto z Trąbek Wielkich. Organizatorami wydarzenia byli: Fundacja Orszak Trzech Króli, Szkoła Fregata oraz Stowarzyszenie SUM.

Rodzice Stasia, który dzielnie odgrywał rolę małego Jezusa, wcielając się w Maryję i Józefa powiedzieli: „To było niesamowite móc odgrywać Świętą Rodzinę, szczególnie, że wiele osób z prawdziwą wiarą podchodziło do stajenki dając nam odczuć, że niesiemy Dobrą Nowinę o Narodzeniu Pana.”

(DEM.)



Gościli w hostelach i znikali

POMORZE. Gdańska policja zatrzymała dwóch mężczyzn, którzy od października oszukiwali hostele na terenie północnej Polski. Panowie korzystali z gościnny, po czym znikali bez śladu.

19-latek z Warszawy i rok starszy mieszkaniec Gdańska we wrześniu zameldowali się w hostelu w Sopocie. Za pobyt przestali płacić 5 października.

Prawie do końca listopada zwodzili właściciela. Tłumaczyli się kłopotami finansowymi. Nagle postanowili wyjechać. Mówili, że po pieniądzu. Twierdzili, że wrócą i zapłacą za pobyt. Nigdy jednak nie pojawili się już w sopockim hostelu. Zameldowali się za to w Toruniu. Stamtąd także zniknęli bez śladu.

Kolejne dwa hostele oszukali w Gdańsku. Uda-

ło się ich zatrzymać dzięki czujności jednego z pracowników. Zdziwiło go, że mężczyźni mieli przy sobie wizytówki innych hosteli. Mężczyzna postanowił sprawdzić klientów i zadzwonił do hosteli, których wizytówki widział. Po tym, co usłyszał, od razu wezwał policję.

Policjanci zatrzymali dwóch oszustów. Grozi im do 8 lat więzienia. Policja szuka jeszcze trzeciego mężczyzny, który w październiku - razem z 19 i 20-latkami - oszukał właściciela hostelu w Sopocie (Interia/portalpomorza.pl) (DE.)

Brali łapówki zamiast mandatu

„Kanarki” w zasadzce

POMORZE Zatrzymano dwóch kontrolerów komunikacji miejskiej. Podejrzewani są o to, że zamiast wypisywać mandaty za jazdę bez ważnego biletu, przyjmowali łapówki. Sprawa ma charakter rozwojowy. Łapownictwo jest przestępstwem, za które kodeks karny przewiduje karę nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

Policjanci ze słupskiego wydziału zajmującego się zwalczaniem przestępczości gospodarczej i korupcji zajmowali się sprawą łapówek wymuszanych od pasażerów komunikacji miejskiej. Funkcjonariusze weszli w posiadanie informacji, z której wynikało, że dwóch kontrolerów autobusowych zamiast wypisywać mandaty za jazdę bez ważnego biletu, przyjmowało korzyści majątkowe.

Policjanci zorganizowali zasadzkę, w trakcie której na gorącym uczynku zatrzymano dwóch kontrolerów usiłujących wyludzić łapówkę od pasażera. Sprawcy to słupszanie w wieku 54 i 38 lat.

Jak ustalili śledczy, osoby te umawiały się z pasażerami w różnych godzinach i ustronnych miejscach i tam przyjmowały łapówki. Zwykle były to

kwoty kilkudziesięciozłotowe - niższe od mandatów, które mieliby wypisać. Policjanci ustalili, że nieuczciwi kontrolerzy co najmniej kilkanaście razy działali w ten sposób.

Policjanci ustalają personalia osób tych, które także wręczały korzyści. Osobom tym także grożą konsekwencje prawne. Istnieje jednak możliwość wdrożenia wobec tych osób procedury odstąpienia od ich ukarania ale tylko w sytuacji gdy same osobiście poinformują policjantów o okolicznościach wręczanych łapówek.

Dwaj kontrolerzy zostali zatrzymani, usłyszeli zarzuty przyjmowania korzyści majątkowych za które kodeks karny określa karę nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

(IN/DKS/portalpomorza.pl)

Uzdrowienia przy udziale franciszkanina O. Teodora Knapczyka

Niecodzienne wydarzenia

O niecodziennych wydarzeniach, które mają miejsce w Sanktuarium św. Antoniego w Ostrołęce, słychać coraz głośniej w całej Polsce. W ośrodku modlitewnym dochodzi do fenomenów, których doświadczają modlący się tam wierni.

Z relacji świadków wynika, że w czasie mszy odprawianych przez księdza o. Teodora Knapczyka, ludzie dotknięci dłońmi przez duchownego osuwają się na ziemię i półprzymotni leżą przez kilka minut. Niektórzy mówią o omdleniach będących efektem modlitwy, inni o upadaniu na posadzce.

Franciszkanin, który celebrował msze święte, podczas których dochodzi do niezwykłych zjawisk, nie uważa, by to jego aktywność odpowiadała za fenomen. Przekonany jest, że za jego pośrednictwem działa Bóg - poinformował portal chrzescijanin24.pl.

Liczba osób przybywających do sanktuarium systematycznie wzrasta. Wiele osób przyjeżdża do Ostrołęki z konkretnymi intencjami - proszą o zdrowie, wsparcie w walce z codziennymi bólami i lepsze jutro. Wierzą też, że dzięki modlitwie kapłana uda im się wyprosić

potrzebne łaski. Według świadków, aktu uzdrowienia w czasie modlitwy odprawianej przez o. Teodora Knapczyka doświadczyły już tysiące osób.

Ojciec Teodor Knapczyk OFM jest sekretarzem ds. ewangelizacji Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Matki Bożej Anielskiej w Krakowie. Odwiedza kościoły, w których sprawuje msze święte. Raz w miesiącu można go spotkać w Sanktuarium św. Antoniego w Ostrołęce.

Modlitwa chrześcijańska, która wyraża błaganie o przywrócenie zdrowia, jest praktyką obecną w każdej epoce dziejów Kościoła. Ta forma posługi modlitewnej podkreśla uzdrawiającą moc Jezusa Chrystusa, działającego podczas przepowiadania Ewangelii i sprawowania Eucharystii. Wspólnota Kościoła w trakcie trwania modlitwy o uzdrowienie wstawia się za chorymi do Jezusa, przy-



Liturgii Eucharystycznej i modlitwie o uzdrowienie przewodniczy o. Teodor Knapczyk. Fot. Zbytek(Sanktuarium Sw. Antoniego w Ostrołęce)

wracającego niektórym osobom zdrowie duchowe i fizyczne. Dla wielu chrześcijan uczestnictwo we Mszy Świętej z modlitwą o uzdrowienie staje się odnowieniem relacji z Bogiem i

wspólnotą Kościoła. Z relacji tych osób wynika, że jest to doświadczenie mocy Boga działającego w ludzkim życiu i we wspólnocie Kościoła.

(DE/portalpomorza.pl)

Obecność Ducha Świętego

Mam 24 lata. Pierwszy raz na to spotkanie pojechałam z ciekawości do Ostrołęki. I od tamtej pory uczęszczam co miesiąc. To jest niesamowite co tam się dzieje. Nie da się tego niczym opisać. Żadnymi słowami. Ten kto nie widział, rzeczą samą krytykuje i wyśmiewa. A nawet tacy jak wy - niedowiarki - możecie się zdziwić. Kiedyś byłam taka sama. Ale to wszystko do czasu! Tam naprawdę czuć obecność Ducha Świętego. (Karłita)

Takie cuda dzieją się w bardzo wielu miejscach w Polsce, np. podczas błogosławieństwa w czasie tzw. mszy o uzdrowienie, które odbywają się co miesiąc w Nowej Cerkwi w woj. pomorskim. Efektem są liczne cuda uzdrowień! (Filipina)

Produkcja żywności wysokiej jakości

Szansa pomorskich rolników

POMORZE Władze woj. pomorskiego uważają, że szansą dla małych gospodarstw w regionie może być produkcja żywności wysokiej jakości (produktów regionalnych i tradycyjnych) oraz agroturystyka. Ponad połowa gospodarstw na Pomorzu nie przekracza powierzchni 5 hektarów.

Dyrektor Departamentu Środowiska, Rolnictwa i Zasobów Naturalnych Urzędu Marszałkowskiego woj. pomorskiego w Gdańsku, Kazimierz Sumiński jest zdania, że najmniejsze gospodarstwa, których na Pomorzu w 2010 r. było 34 tys. (56,1 proc. wszystkich gospodarstw prowadzących działalność), mają charakter socjalny i produkcja żywności wysokiej jakości oraz turystyka mogą być dla nich szansą. Miałyby to wpływ na rozwój regionu.

Na liście Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi znajduje się ponad 120 produktów regionalnych i

tradycyjnych z woj. pomorskiego.

- Trzeba szukać nowych rozwiązań, które pomogą się odnaleźć właścicielom małych gospodarstw i pozwolą im przetrwać - dodał dyrektor Sumiński. Jego zdaniem, jest to jedno z najważniejszych zadań dla samorządów i organizacji rolniczych. Zaznaczył, że także Unia Europejska, ze względów społecznych, "kładzie duży nacisk na małe gospodarstwa".

Najbardziej rozdrobnione są gospodarstwa na Kaszubach, przy jednocześnie słabych glebach.

- Rolnicy w tym regionie bardziej koncentrują się na osiąganiu dochodów z turystyki niż z produkcji rolniczej, a w minionych 10 latach średnia powierzchnia gospodarstw na Kaszubach nie zwiększyła się - powiedział dyr. Sumiński.

Według danych spisu rolnego, w woj. pomorskim w 2010 r. było 61 tys. gospodarstw. Ponad 88 proc. z nich miało powierzchnię do 20 hektarów. Gospodarstw największych, o powierzchni powyżej 50 ha, było tylko 0,7 tys. (3,4 proc.), głównie w Żuławach i na Ziemi Puckiej. Według danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego w woj. pomorskim wyniosła 18,82 ha (w Polsce 10,23 ha).

W woj. pomorskim w rolnictwie pracuje 57 tys. osób.

(D/Interia.pl)

Ojczym dotkliwie

pobił dwulatka

POMORZE. 2,5-letni chłopiec został dotkliwie pobity przez ojczyma. Dziecko trafiło do szpitala w Słupsku w ciężkim stanie. Przeszło już dwie operacje i jest w śpiączce farmakologicznej.

38-letni ojczym opiekował się chłopcem od około miesiąca po tym, jak matka wyjechała do pracy do Niemiec. W miniony weekend chłopiec ze śladami pobicia, które były widoczne na całym ciele, zwłaszcza na głowie, trafił do szpitala. Pogotowie wezwało ojczyma. Lekarze musieli dwukrotnie operować chłopczyka. Pierwsza trepanacja czaszki nie przyniosła skutku, chłopiec miał wylew. - Przez kilka najbliższych dni chłopiec będzie w śpiączce farmakologicznej - poinformował RMF FM dyrektor słupskiego szpitala. - Dopiero po wybudzeniu malucha będzie można powiedzieć więcej o rokowaniach. Mężczyzna, który pobił dziecko, został aresztowany. Policja wyjaśnia sprawę. (IN)

codziennie świeże
informacje z regionu

portalpomorza.pl

DZIENNIK
POMORZA

Bezpłatny Tygodnik Wydawnictwa Pomorskiego sp. z o.o.
REDAKTOR NACZELNY: Janusz Wilkowski. ADRES
REDAKCJI: ul. Kwiatowa 11, 83-110 Tczew, tel. (0-58)
530-01-86. REKLAMA: Beata Neumann-Wrzesińska (0-
58) 341-80-39. WYDAWNICTWO POMORSKIE
SP. Z O.O. 83-110 Tczew, ul. Kwiatowa 11, biuro zarządu tel. (0-58) 530-10-81.

Śmieci w rękach samorządowców

W GMINACH.

1 stycznia 2012 r. uznany został za początek tzw. rewolucji śmieciowej. Tego dnia weszła w życie zmieniona ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Co to oznacza dla samorządów?

Zdaniem autorów nowego prawa, ma być tylko lepiej, bo w całości zmieni się postępowanie z odpadami komunalnymi. Gminy dostały 18 miesięcy na wprowadzenie w życie wszystkich zapisów znowelizowanej ustawy.

Zgodnie z nową zasadą, to samorząd zagwarantuje odbieranie i właściwe zagospodarowanie wszystkich pojemniki do segregacji śmieci, a przede wszystkim – umożliwi mieszkańcom ich selektywne zbieranie, czyli zapewni odpowiednie pojemniki do segregacji odpadów lub określi inny sposób ich gromadzenia. Mniejsze gminy w Polsce decydują się na tzw. system workowy. Czyli do oddzielnych worków mieszkańcy wrzucają szkło, papier czy odpady ulegające biodegradacji. Gmina jest również zobowiązana do zorganizowania i wskazania mieszkańcom punktów odbioru



Taki widok wkrótce ma należeć do przeszłości. Nowe przepisy mają zagwarantować skuteczniejszą walkę z dzikimi wysypiskami.

Fot. Archiwum

takich odpadów, jak stary sprzęt RTV i AGD, szafy, przeterminowane leki albo zużyte baterie.

Ale to nie koniec nowych obowiązków, które spoczywają na barkach urzędników. Muszą ogłosić przetarg, w którym wyłonią firmę zajmującą się odbiorem odpadów od mieszkańców. Co więcej, prócz zapewnienia wywozu śmieci, muszą jeszcze nadzorować ich dalszą drogę - recykling, odzysk tych, które mogą stać się surowcem produkcyjnym, kompostowanie, czy spalanie. To dalsze

4300

Tyle dzikich wysypisk w Polsce naliczyło Ministerstwo Środowiska.

postępowanie z odpadami zostanie ściśle określone w umowie podpisanej z przedsiębiorcą, który będzie opróżniał przydomowe kosze. Za tę usługę zapłacą

oczywiście mieszkańcy, przy czym stawka opłat ma być kalkulowana lokalnie i uchwalana przez radnych.

Po co to wszystko? Zmieniona ustawa to nie próba skomplikowania życia i mieszkańcom, i urzędnikom. Samorządy mają mieć pełną kontrolę nad śmieciami, a jednocześnie wpływać do gminnej kasy z opłat za opróżnianie pojemników mają im umożliwić rozwój infrastruktury do zagospodarowywania odpadów. Ale przede wszystkim na całej operacji ma zyskać środowisko naturalne. Za

Ważne daty

1 stycznia 2012 r. – to początek śmieciowej rewolucji. Gminy mają do półtora roku (do połowy 2013 r.) na wprowadzenie na swoim terenie nowego sposobu zarządzania odpadami, wyłonienie firm przewożących odpady w przetargach i poinformowanie mieszkańców o nowym systemie.

1 lipca 2012 r. – sejmik województwa uchwala aktualizację wojewódzkiego planu gospodarki odpadami oraz uchwałę w sprawie wykonania wojewódzkiego planu gospodarki odpadami, w której określone zostaną regiony oraz regionalne instalacje do zagospodarowania odpadów, czyli wskazane miejsca, gdzie będą przetwarzane odpady: np. spalane, sortowane, kompostowane.

1 stycznia 2013 r. – do tego czasu gminy powinny uchwalić lokalne regulaminy utrzymania czystości i porządku na swoim terenie. Do tego czasu gminy są zobowiązane również wyznaczyć stawki opłat i szczegółowe zasady ich ponoszenia. Tego dnia rozpoczyna się kampanie edukacyjno-informacyjne dla mieszkańców na temat nowych zasad odbioru odpadów w ich gminie.

1 lipca 2013 r. – zatrudnione przez gminy firmy odbierają śmieci na terenie całego kraju – Polska dołącza do europejskiego standardu zagospodarowania odpadów. Każdy mieszkaniec może oddać dowolną ilość śmieci – w tym np. te wielkogabarytowe.

Podane powyżej daty są terminami ostatecznymi. Gminy, które będą gotowe do wcześniejszego wprowadzenia systemu, mogą wprowadzić go wcześniej.

jakiś czas będzie po prostu czyściej, bo nowe przepisy mają zagwarantować skuteczną walkę z dzikimi wysypiskami. Nie chodzi tylko o względy estetyczne, bo z podrzucanych nielegalnie odpadów do wód gruntowych i do gleby może przedostawać się wiele niebezpiecznych substancji. Jeśli jednak wszyscy będą płacić po równo, bez względu na ilość wytworzonych w danym okresie śmieci, to nikomu nie będzie się opłacało wyrzucać ich do rowu czy do lasu. Tworzący nowe prawo liczyli również, że z tych samych powodów część mieszkańców zrezygnuje ze spalania śmieci w domowych piecach, co jest zjawiskiem nagannym. Ale, choć to nielegalne, nadal część osób pozbywa się wielu odpadków wrzucając je do ognia i trując w ten sposób całą okolicę.

(AMS)

Pomorze podzielone na regiony gospodarki odpadami

TO WAŻNE. W grudniu ubiegłego roku w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego odbyło się spotkanie dotyczące nowego podziału Pomorza na regiony gospodarki odpadami.

Zmiana ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach to także alert dla samorządu województwa. Od 1 stycznia 2012 r. plany gospodarki odpadami będą opracowywane na poziomie krajowym i wojewódzkim, a ich aktualizacja następować będzie nie rzadziej niż co sześć lat. Nie będzie więc potrzeby wykonania planów gospodarki odpadami na szczeblu powiatowym i gminnym.

W planie uchwalonym przez sejmik województwa znaleźć się musi m.in. zapis o podziale województwa na regiony gospodarki odpadami. To obszary liczące co najmniej 150 tys. mieszkańców lub obszar gminy liczącej powyżej 500 tys. mieszkańców. Termin uchwalenia wojewódzkich planów gospodarki odpadami przypada najpóźniej 30 czerwca 2012

r., czyli sześć miesięcy po wejściu w życie nowych przepisów.

Według proponowanego nowego podziału, w województwie pomorskim istnieć będzie siedem regionów:

- Szadółki (ZZO Szadółki),
- Eko Dolina (ZZO Eko Dolina),
- Północno-Zachodni (ZZO Bierkowo i Sierzno),
- Południowy (ZZO Stary Las),
- Północny (ZZO Czarnówko),
- Południowo-Zachodni (ZZO Nowy Dwór)
- Wschodni (ZZO Gilwa Mała i Rokitki).

W czterech pierwszych funkcjonują obecnie instalacje mogące przetworzyć odpady komunalne z całego regionu.

(as)

NOWE REGIONY GOSPODARKI ODPADAMI



Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego



**WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W GDAŃSKU**

Dodatek dofinansowany został przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Fundusz nie ponosi odpowiedzialności za treści zawarte w dodatku.

Segregujesz – zyskujesz

DLA MIESZKAŃCA. Nowelizacja przepisów dotyczących śmieci oznacza zmiany dla każdego z nas. Premiowane będą dobre nawyki – segregacja odpadów ma oznaczać niższe rachunki. Zysk będzie więc nie tylko dla natury, ale także dla naszych kieszeni.

Okazuje się, że nie warto wrzucać wszystkich śmieci do jednego kosza, bo jeśli oddzielnie gromadzi się papier, szkło, metal czy odpady organiczne, ulegające biodegradacji, można liczyć na niższe opłaty. Taką korzyść dla mieszkańców przewiduje zmieniona ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, która obowiązuje od stycznia tego roku.

Co więcej, zostaniemy zwolnieni z wszelkich umów, jakie do tej pory trzeba było podpisywać z przedsiębiorcami odbierającymi śmieci. Nie trzeba więc będzie poszukiwać najatrakcyjniejszej na rynku oferty, bo taką firmę znajdą za nas urzędnicy,



którzy ogłoszą przetarg na opróżnianie przydomowych pojemników.

Każdego mieszkańca obowiązywać będzie jedna opłata, której wysokość określi w drodze uchwały rada miasta lub gminy. Prócz stawki, samorząd ustali także tryb, sposób i częstotliwość jej wnoszenia.

Trudno na razie przewidzieć, czy ceny za wywóz śmieci będą wyższe niż obecnie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, samorządy mogą wybrać sposób kalkulowania opłaty, biorąc pod uwagę jeden ze wskaźników: liczbę mieszkańców, powierzchnię domu lub mieszkania, ilość zużywanej wody lub po prostu ustali ry-

cząłową stawkę dla jednego gospodarstwa domowego. Będzie ona jednakowa dla wszystkich mieszkańców, bez względu na ilość produkowanych śmieci.

Ale ta cena oznacza jednocześnie, że skończą się problemy z nietypowymi odpadami – zużytym sprzętem elektrycznym czy elektronicznym, starymi meblami, przeterminowanymi lekami lub zużytymi bateriami. Powstaną bowiem

punkty, do których będzie można dostarczać tego typu śmieci.

O wszystkich zmianach – nowych opłatach, sposobach ich uiszczania, punktach zbiórki nietypowych śmieci i wielu innych urzędnicy będą nas zawiadamiać na bieżąco. Kampania informacyjna to jeden z elementów wprowadzanego prawa. W pełni ma zadziałać za półtora roku.

Anna Szade

Zapłacimy kary

Nowe przepisy nakładają obowiązki również na lokalne społeczności. Co prawda, mowa jest o odpowiedzialności władz, ale sposób postępowania z odpadami zależy przede wszystkim od codziennych nawyków każdego mieszkańca i tego, co robi ze śmieciami w swoim domu.

Dlatego warto pamiętać, że każda gmina jest zobowiązana do ograniczenia trafiającej na składowisko masy odpadów komunalnych, które ulegają biodegradacji. Do 16 lipca 2013 r. ma ich być składowanych nie więcej niż 50 proc., a do 16 lipca 2020 r. – nie więcej niż 35 proc.

To nie jedyne wyzwania. Do końca grudnia 2020 r. mamy osiągnąć 50-procentowy poziom recyklingu i przygotowania do ponownego użycia papieru, metalu, tworzyw sztucznych, a 70-procentowy – odpadów budowlanych i rozbiórkowych. Jeśli więc gminy stworzą odpowiednie warunki do gromadzenia tego typu odpadów, to grzechem byłoby z nich nie korzystać. Ostatecznie bowiem wszyscy będziemy za to płacić. Za nieprzestrzeganie ustalonych norm, gminy będą ponosić kary pieniężne. Gminy, czyli mieszkańcy, bo trzeba będzie wygospodarować środki z gminnej kasy kosztem np. innych wydatków.

Pomyśl zanim wyrzucisz

Jeśli prawidłowo posegregujemy odpady, to zostaną one ponownie przetworzone.

Na plastik

Do pojemnika na plastik wrzucamy:

- puste butelki po napojach,
- opróżnione opakowania po chemii gospodarczej, czyli np. po szamponach i płynach,
- czyste torby i worki foliowe.

Przed wyrzuceniem dobrze jest dokładnie opróżnić butelki, a nawet przemyć je wodą. Koniecznie odkręcić nakrętkę. A także zgnieść butelki – zajmują wówczas zdecydowanie mniej miejsca.

Nie wrzucamy:

- tłustych i zabrudzonych tworzyw plastikowych,
- metalowych puszek po konserwach,
- pojemników po farbach i lakierach,
- opakowań po lekarstwach,
- klisz fotograficznych i rentgenowskich,
- opakowań po margarynach,
- opakowań po środkach owado- i chwastobójczych,
- zabawek.



Na papier

Do kosza przeznaczonego na papier możemy wrzucić:

- papier,
- gazety,
- książki w miękkich okładkach lub po usunięciu twardych,
- katalogi, prospekty i ulotki,
- tekturę,
- worki papierowe i papier pakowy.



Nie wrzucamy tam:

- zatłuszczonego papieru,
- opakowań z jakąkolwiek zawartością,
- opakowań po proszkach do prania,
- papieru lakierowanego lub foliowanego z folderów reklamowych,
- kalki,
- opakowań wielomateriałowych, czyli np. kartoników po sokach czy mleku,
- jednorazowych pieluch.

Na szkło

Do pojemników przeznaczonych do szkła możemy wrzucić:

- czyste butelki i słoiki,
- inne szklane opakowania, zarówno kolorowe, jak i białe, np. po kosmetykach.



Nie powinniśmy tam umieszczać:

- wyrobów fajansowych i porcelanowych,
- opakowań po lekach,
- kawałków luster,
- szkła zbrojonego i technicznego,
- szklanek, kieliszków, naczyń żaroodpornych,
- szkielec z okularów,
- żarówek, świetlówek i kineskopów.

Na metal

Do pojemników na metal można wrzucić:

- puszki aluminiowe oraz z blachy stalowej,
- naczynia do gotowania,
- metalowe narzędzia,
- drobny złom,
- folię aluminiową,
- pokrywki ze słoików,
- kapsle z butelek oraz metalowe nakrętki.

Przed wyrzuceniem można taki metalowy śmieć dobrze zgnieść. Tak można postępować z aluminiowymi puszkami po napojach. Wówczas zajmują dużo mniej miejsca w pojemniku.

Nie wrzucamy tam:

- opakowań po aerozoluach,
- baterii,
- puszek po farbach,
- opakowań po lekach,
- opakowań po olejach przemysłowych,
- sprzętu AGD.

316 kg
Tyle śmieci wytwarza jeden Polak. Z danych Ministerstwa Środowiska wynika, że z tej ilości zbieranych i wywożonych na legalne wysypiska jest jedynie 264 kg.

Stare umowy

Do 30 czerwca 2013 r. możesz zachować dotychczasową umowę na odbieranie odpadów komunalnych i nie wnosić opłaty do gminy. Należy jednak przekazać urzędnikom informację oraz kopię umowy z przedsiębiorcą odbierającym odpady komunalne we wskazanym przez urząd terminie.

Jeżeli gmina wprowadzi nowy system gospodarki odpadami komunalnymi przed dniem 30 czerwca 2013 r., będziesz miał wybór: możesz korzystać z systemu gminnego (wskazane będzie rozwiązanie umowy z przedsiębiorcą odbierającym odpady komunalne – warunki rozwiązania dotychczasowej umowy powinny być zapisane w umowie) lub korzystać z dotychczasowej umowy.

TO CIEKAWE

Bluza z butelek

Co można zrobić z plastikowych butelek po wodzie mineralnej lub np. coca coli? Zostaną one poddane granulacji, a następnie przetworzone na włókno do produkcji firan lub odzieży polarowej. Na jedną bluzę potrzebna ok. 30 butelek. Natomiast butelki po chemii gospodarczej można wykorzystać do produkcji skrzynek, rur kanałizacyjnych, kontenerów, okien i wiele innych.

Recykling szkła

W ciągu roku każdy z nas wyrzuca ok. 56 szklanych opakowań, które mogłyby zostać poddane recyklingowi, czyli ponownego wykorzystania. Jeśli każdy z nas wyrzuci do kosza choćby jeden słoik, to na wysypiska w całej Polsce trafi w ciągu roku 10 tys. ton szkła.

Miliony puszek

W Polsce rocznie zużywanych jest ok. 400 mln aluminiowych puszek, które można powtórnie przetworzyć oraz wykorzystać i to nieskończenie wiele razy. Wyprodukowanie sześciu puszek ze złomu aluminiowego daje oszczędność energii równoważną energii uzyskanej ze spalania litra benzyny.



**WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W GDAŃSKU**

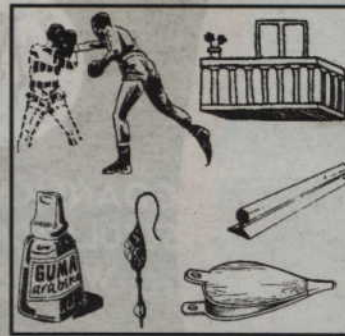
Dodatek dofinansowany został przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Fundusz nie ponosi odpowiedzialności za treści zawarte w dodatku.

1. PRZESTROGA

FILOZOF Z ROTTERDAMU	KOSCIELNY INSTRUMENT	RYSA, SZCZELUNA	?	UBIÓR MNICHA	?	
17	18	SIEDZIBA KRÓLA				
POSADA DO OBJĘCIA	CZAR DOWCIP, ZART	16		WIENIEC ZWYCIĘSTWA	RYWALKA „KODAKA”	
?	1	AFRYKAŃSKA TO AGAPANT		12		
		DZIENNY W SKLEPIE				
			ROZKAZ DLA PSA		SILNIE TRUJĄCY GAZ	
STARY GOŚC	MŁODY KOCZKODAN	MOCNY ARGUMENT	PARKAN	3	?	
				WIADRO NA ŚMIECI	BADACZ JASKIŃ	PIŁA TARTACZNA
?	ŚREDNIO-WIECZNY OSZCZEP	15	FILM GROZY	?	5	9
			OCIEPLENIE W ZIMIE			
FILM MACIEJA ŚLESICKIEGO		8	?	7	14	
CZARNA PAJĄK JADOWITY	ODPAD PRZY SKRAWIANIU	ZNAK WRÓŻBA	?	WŁASCIWA CHWILA	PRZED WEJŚCIEM DO PORTU	13
MIASTO NA FLORYDZIE				DŁUGIE WĄRZYWO BUDYNEK		RODZAJ UCZESANIA
				NIEJEDEN NA POLU GOLFOWYM		
	21		2			19
OPRACOWANIE PIOSENKI	ZIEMIA OBIECANA			10		
				?		20

Część definicji przedstawiono rysunkami (pytajniki), a litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 tworzą przysłowie wschodnie.

2. ELIMINATKA OBRAZKOWA



K	G	M	A	B	K
D	R	A	S	T	L
O	I	I	Z	A	W
L	Y	L	Y	L	L
E	Y	E	K	K	A
C	R	Z	N	T	E
Z	W	O	N	O	O
Y	W	C	A	A	C
H	A	H	O	R	J
K	L	O	B	N	A

Z pionowych kolumn należy wykreślić nazwy rysunków, a niekreszone litery czytane rzędami, utworzą sentencję Seneki.

3. HISTORYJKA



Uporządkuj rysunki tak, aby powstała logiczna historyjka. Podaj właściwą kolejność tej historyjki.

4. ZOO-KRZYŻÓWKA OBRAZKOWA

3				1
	2	3		
		■		■
4				
		■		■
	5			

Litery z pól zaznaczonych (rzędami) utworzą ostateczne rozwiązanie.

6. KRZYŻÓWKA

Litery z pól zaznaczonych (rzędami) utworzą ostateczne rozwiązanie.

POZIOMO: 1) delfin, 6) pustkowie, 8) pnie się, 10) cęgi, 11) honor, 12) gleba piaszczysto-gliniasta, 13) nakrycie głowy, 14) kropla z oka.

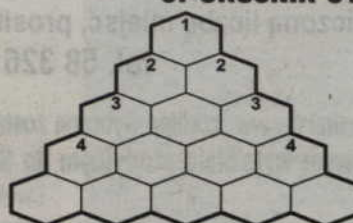
PIONOWO: 2) knieja, 3) rzucał nim Janusz Sidło, 4) śląskie Zakopane, 5) ściana w szkole, 7) gil lub zięba, 8) jasność, 9) RYSUNEK.

	1	2	3	4	5
	6	7			
8	9				
10					
11					
	12				
		13			
14					

7. ANAGRAM

Pewien Jan na pomysł trafił bardzo śmiały, aby w czasie lata wyrabiać ser biały. / / / / / turystom Jan sprzedawał stale, kokosowy / / / / / robiąc na nabiale.

8. UKOŚNIK SYLABOWY



- osoba zajmująca się planowaniem gospodarczym,
- zwolennik całkowitej relatywizacji wszelkich wartości,
- znak wodny na papierze,
- ekskluzywna grupa w społeczeństwie.

5. DWADZIEŚCIA SZCZEGÓLÓW



Rysunek dolny różni się od górnego aż dwudziestoma szczegółami. Podaj ich co najmniej 15.

portalpomorza

aktualności
ogłoszenia
katalog firm
impresy z pomorza

Pomorski Portal
Informacyjny

znajdź nas
na facebook



GDAŃSKA WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI
www.gwsa.pl

studia w Tczewie
tczew@gwsa.pl

studia w Kartuzach
kartuzy@gwsa.pl

studia w Gdyni
gdynia@gwsa.pl

NOWOŚĆ!
inżynieria budownictwa

pedagogika
pedagogika opiekuńczo-wychowawcza
pedagogika resocjalizacyjna
psychopedagogika z terapią pedagogiczną

administracja
administracja publiczna
socjologia administracji
bezpieczeństwo publiczne

studia inżynierskie
zarządzanie i inżynieria produkcji
inżynieria ochrony środowiska
bezpieczeństwo i higiena pracy
logistyka i zarządzanie transportem

58 305 01 83 6327394 rekrutacja@gwsa.pl

Nowy wątek w sprawie morderstwa 13-latk z Gdyni

Na tropie zabójcy

GDYNIA. Badany jest nowy wątek w śledztwie dotyczącym zabójstwa 13-latk z Gdyni, do którego doszło w sierpniu ubiegłego roku. Policja apeluje do mieszkańców o informacje o osobach, które w tym czasie wykonywały u nich prace remontowo-budowlane.

Jak poinformował rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Gdyni, Michał Rusak, apel związany jest z najnowszymi ustaleniami śledczych, z których wynika, że sprawca zabójstwa mógł wykonywać prace remontowo-budowlane na terenie Dąbrowy lub Dąbrówki w Gdyni.

Apel policji o pomoc w śledztwie

- Chodzi o jakiegokolwiek usługi tego typu: od malowania, po np. burzenie ścian, wykonywane w lipcu lub sierpniu ubiegłego roku - wyjaśnił Michał Rusak. Mieszkańcy wspomnianych okolic Gdyni, którzy korzystali z tego typu usług, proszeni są o kontakt z Komendą Miejską Policji w Gdyni

pod numerami telefonów 112, (58) 66 21 222 albo 607 232 338.

Rzecznik policji przypomniał, że funkcjonariusze nadal szukają także mężczyzny, którego portret pamięciowy stworzono dwa miesiące po zabójstwie, a który może posiadać istotne informacje w tej sprawie.

Zgodnie z rysopisem mężczyzna ma ok. 55-60 lat, wzrost 180-185 cm, włosy siwe - bardzo krótkie, czoło średnie, usta średniej grubości, uszy przylegające oraz kilkunastocentymetrowy siwy zarost.

Matka znalazła ciało córki

Do zabójstwa 13-letniej Izy doszło 23 sierpnia 2011 r. w okolicy giełdy towarowej w Gdyni-Dąbrowie. Nieprzytomną dziewczynkę znalazła wieczorem jej matka. Kobieta obchodząca okolicę domu zaniepokojona dłuższą nieobecnością córki, która poszła odprowadzić koleżankę na autobus.

Dziecko leżało na poboczu gruntowej drogi kilkaset metrów od miejsca zamieszkania. Wezwana na miejsce załoga karetki pogotowia



Portret poszukiwanego przez policję mężczyzny

przeprowadziła reanimację, jednak dziecka nie udało się uratować.

Nagroda za informacje

Śledztwo ws. zabójstwa 13-latk prowadzi policja pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. W sierpniu ubiegłego roku komendant wojewódzkiej policji w Gdańsku wyznaczył nagrodę w wysokości 10 tys. zł za informację, która może przyczynić się do ustalenia i zatrzymania sprawcy zabójstwa.

(IN/portalpomorza.pl)



MOŻLIWOŚCI PRODUKCJI BIOGAZU W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM

Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w ramach międzynarodowego projektu pt. "Mokradła (nieużytki), glony i biogaz - przeciwdziałanie eutrofizacji Południowego Bałtyku"

organizuje w styczniu i lutym 2012 r. szkolenia dla rolników zainteresowanych produkcją biogazu w województwie pomorskim.

Zapraszamy do udziału w bezpłatnym jednodniowym szkoleniu, prowadzonym m.in. przez zewnętrznych ekspertów, na temat biogazu i możliwości wykorzystania różnych substratów do jego produkcji na Pomorzu. Szkolenie odbędzie się w godz. 9.00 - 14.40, w siedzibach następujących Oddziałów PODR, w terminach (do wyboru):

26.01.2012 r. w Chojnicach,
27.01.2012 r. w Starym Polu,
20.02.2012 r. w Gdańsku,
21.02.2012 r. w Kartuzach,
22.02.2012 r. w Tczewie.

Uczestnicy zajęć otrzymają bezpłatnie materiały szkoleniowe, opracowane w oparciu o najnowsze analizy techniczno-finansowe, gadżety promocyjne oraz imienne certyfikaty ukończenia szkolenia. W programie przewidziany jest serwis kawowy i obiad.

Szkolenie współfinansowane jest przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Południowy Bałtyk".

**Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, prosimy o zgłoszenia telefoniczne, najpóźniej 7 dni przed wybraną datą szkolenia:
tel. 58 326 39 45, 58 326 39 05 lub 58 326 39 12.**

Spośród wszystkich uczestników ww. szkoleń wybrana zostanie 50-osobowa grupa rolników, która weźmie udział (bezpłatnie) we wrześniu 2012 r. w 3-dniowym wyjeździe studyjnym do Szwecji, w celu zapoznania się z doświadczeniami szwedzkimi w zakresie produkcji i wykorzystania biogazu na obszarach wiejskich.